Wojewódzka Biblioteka Publiczna
w Kielcach

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK II. NR 15 (109) KIELCE — NIEDZIELA, 15 STYCZNIA 1950 R. Cena 5 zł.

Rząd RP domaga się cofnięcia dyskryminacyjnych zarządzeń

w stosunku do demokratycznych organizacji polskich we Francji

Nota ambasady polskiej w Paryżu do francuskiego ministerstwa spraw zagr.

WARSZAWA (PAP). — Ambasada polska w Paryżu przesłała w dniu 14 stycznia 1950 r. do francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych notę treści następującej:

Ambasada Polska ma zaszczyt przesłać Ministerstwu Spraw Zagranicznych wyrazy poważania i z polecenia swego rządu zakomunikować co następuje:

W ostatnich dniach miała miejsce we Francji nowa fala aresztowań i deportacji urzędników Ambasady i Konsulatów Polskich we Francji, aresztowanie jedynego przedstawiciela prasy polskiej, korespondenta PAP, p. Bibrowskiego, działaczy polskich organizacji i innych obywateli polskich, a wreszcie rozwiązanie 9-ciu polskich organizacji masowych we Francji, a mianowicie Rady Narodowej Polaków, Związku b. Uczestników Ruchu Oporu, Polskiego Związku Inwalidów Wojennych, Związku Młodzieży Polskiej „Grunwald", Związku Kobiet im. Konopnickiej, Organizacji Pomocy Ojczyźnie, Związku Nauczycielstwa Polskiego, TUR, Związku Polskich Kół Muzycznych, Śpiewaczych i Teatralnych.

Stwierdzono, że nakazy rewizji i deportacji niektórych ofiar policji francuskiej były wystawione jeszcze w listopadzie 1949 r., co wskazuje na to, że akcja była od dawna przygotowana. W niektórych wypadkach, jak np. w ośrodku reemigracyjnym w Levalois podczas rewizji odrywano podłogi. Odbyła się również rewizja w mieszkaniu wicekonsula polskiego w Tuluzie, którego ponadto zmuszono bezprawnie do podpisania deklaracji o pozostawaniu do dyspozycji władz śledczych. Ponadto rewizje odbyły się również w mieszkaniach urzędników Ambasady i Konsulatów Polskich.

Rząd Polski ostro protestuje przeciw bezpodstawnym aresztowaniom, rewizjom i deportacjom z Francji pracowników Ambasady i Konsulatów Polskich, stwierdzając, że postępowanie władz francuskich stanowi dalsze naruszanie zwyczajów międzynarodowych i pogwałcenie polsko-francuskiej umowy konsularnej.

Rząd Polski ostro protestuje przeciw aresztowaniu, rewizji i deportacji korespondenta Polskiej Agencji Prasowej, stwierdzając, że rząd francuski dopuścił się w ten sposób dalszego pogwałcenia polsko-francuskiej umowy kulturalnej również na odcinku prasowym. Ponadto wydalenie przedstawiciela oficjalnego Polskiej Agencji Prasowej, jakie mało miejsce w wypadku p. Bibrowskiego, stanowi pogwałcenie istniejących zwyczajów międzynarodowych w stosunkach prasowych. Jak rządowi francuskiemu wiadomo, żaden dziennikarz francuski w Polsce nie był nigdy niepokojony, mimo iż działalność niektórych dziennikarzy francuskich w Polsce budziła poważne zastrzeżenia.

Składając jak najostrzejszy protest przeciw dalszym brutalnym rewizjom mieszkań, aresztowaniom i deportacjom działaczy emigracyjnych i innych obywateli polskich oraz przeciw rozwiązaniu polskich organizacji we Francji, Rząd Polski stwierdza, że rząd francuski dopuścił się brutalnego pogwałcenia polsko-francuskiej konwencji emigracyjnej z 1919 r., która zapewnia wychodźstwu polskiemu prawo do krzewienia swojej kultury narodowej oraz prawo zrzeszania się. Ten krok władz francuskich stanowi jaskrawe pogwałcenie elementarnych praw człowieka, zmierza na drodze represji i terroru do poskromienia ducha wolnościowego ożywiającego większość Polaków we Francji, do wynarodowienia wychodźstwa polskiego i oderwania go od ojczyzny i usiłuje podważyć głęboką przyjaźń narodów, polskiego i francuskiego, przypieczętowaną wspólnie przelaną krwią w walce z okupantem hitlerowskim.

Rozwiązanie Polskiego Związku Inwalidów Wojennych obraża uczucia francuskich i polskich inwalidów, rannych na polach walki pod Verdun, Szampanii, Alzacji i Lotaryngii w wojnie 1914 — 1918.

Rozwiązanie Związku b. Uczestników Ruchu Oporu boleśnie godzi w uczucia wszystkich bojowników o wolność Francji i Polski w walce z okupacją hitlerowską. Znany jest bohaterski udział i czołowa rola polskich górników i ich rodzin w historycznym strajku górników w Nord i Pas de Calais w 1941 r. przeciw okupantowi hitlerowskiemu i francuskim kolaborantom, za który górnicy polscy i ich rodziny zapłacili życiem niejednego z nich, bezmiarem cierpień oraz deportacji kilkudziesięciu Polaków.

Mieszkańcy Pas de Calais i Nord czczą jako swoich bohaterów, rodzinę Burczykowskich, której dom był ośrodkiem ruchu oporu w północnej Francji, a której wszyscy członkowie zginęli, ostrzeliwując się hitlerowskim żołdakom. W pośmiertnych uroczystościach, poświęconych tej rodzinie i w odznaczeniu ich francuskimi orderami bojowymi, naród francuski i jego ówczesny rząd złożyli hołd męstwu i oddaniu dziesiątków tysięcy górników polskich i ich rodzin i wspólnej walce o wolność, niepodległość i przyjaźń narodu polskiego i francuskiego.

Ludność Lyonu pamięta dobrze bohaterski batalion polskich członków ruchu oporu, a wśród nich górników z St. Pierre la Palud, którzy nie tylko przyczynili się wydatnie do uwolnienia tego miasta, lecz również uchronili przed zniszczeniem przez hitlerowców dwa mosty, jedyne pozostałe z pięćdziesięciu istniejących tam poprzednio.

Polskich członków ruchu oporu pamiętają mieszkańcy Nimes, Ales i dziesiątków miast i miasteczek francuskich, które zostały wyzwolone dzięki męstwu i ofierze krwi polskich wychodźców i ich braterskiej solidarności z bohaterskimi francuskimi bojownikami ruchu oporu. Dziś na tych właśnie polskich bojowników ruchu oporu i ich związek spadają represje i prześladowania.

Rozwiązana została również Rada Narodowa Polaków we Francji, która powstała w podziemiu w okresie okupacji, skupiając i organizując wszystkie siły polskiego wychodźtwa, we Francji u boku i w oparciu o lud francuski dla walki ze wspólnym wrogiem, organizując sławne jednostki polskie we Francji, które w ramach Pierwszej Armii Francuskiej wniosły swój wkład w wyzwolenie Francji.

Rząd francuski nie zawahał się uderzyć nawet w organizację związkową, jak Zw. Nauczycielstwa Polskiego lub czysto kulturalną, jak Związek Kół Muzycznych, Śpiewaczych i Teatralnych. Zamknięte przez rząd francuski organizacje polskie reprezentują bezspornie olbrzymią większość wychodźtwa polskiego we Francji i wyrażają jego demokratyczną postawę i wolę pokoju, wolę utrwalenia przyjaźni polsko - francuskiej dla dobra obu narodów i dla dobra pokoju.

W okresie powojennym trud polskiego robotnika — wychodźcy przyczynił się do odbudowy gospodarki francuskiej. Właśnie na wezwanie Rady Narodowej Polaków we Francji, gdy po wyzwoleniu Francji zabrakło węgla, polscy górnicy dobrowolnie pracowali w niedzielę, ofiarując węgiel Francji, a zarobek odbudowującej się ojczyźnie swej — Polsce.

Bezprawia i akty gwałtu dokonane na polskim wychodźtwie, którego zasługi dla Francji są znane i bezsporne, przy jednoczesnym aktywnym poparciu udzielanym przez władze francuskie polskim kolaborantom i zbrodniarzom wojennym, szpiegom, dywersantom i zdrajcom własnej ojczyzny, udzielanie poparcia reakcyjnym grupom emigrantów polskich, stanowią konsekwencję polityki, związanej z włączeniem się rządu francuskiego do wojennego sojuszu północno - atlantyckiego, polityki wymierzonej również przeciw Polsce, jej żywotnym interesom i bezpieczeństwu, polityki napięć i presji, skazanej na niepowodzenie, polityki, która w ostatecznym wyniku zwróci się przeciwko jej inicjatorom.

Złamanie i pogwałcenie umów polsko - francuskich, brutalne znęcanie się nad wychodźtwem polskim we Francji, poparcie udzielane wszelkim wrogim wyzwolonej Polsce elementom, wytworzenie atmosfery, w której doszło do zamachu bombowego na Ambasadę Polską w Paryżu, którego sprawcy nie zostali dotychczas przez władze francuskie ujawnieni — wszystkie te przejawy polityki rządu francuskiego sprzeczne są z zasadami pokojowego współżycia narodów, sprzeczne są z elementarnymi zasadami słuszności i sprawiedliwości i obciążają całkowitą i wyłączną odpowiedzialność rząd francuski.

Rząd Polski stwierdza, że nigdy nie zaniecha wysiłków w obronie przepojonego duchem postępu i demokracji 400-tysięcznego wychodźtwa polskiego we Francji, które z równym zapałem dziś broni sprawy pokoju, jak podczas najazdu hitlerowskiego walczyło o wolność Francji.

Rząd Polski domaga się cofnięcia dyskryminujących i krzywdzących zarządzeń w stosunku do demokratycznych organizacji polskich we Francji. Ponadto Rząd Polski domaga się zaniechania niczym nieuzasadnionych szykan i represji w stosunku do pracowników Ambasady Polskiej i placówek konsularnych, represji, które z niezwykłym uporem i w sposób jawnie sprzeczny z interesem Francji i jej najlepszymi tradycjami, zmierzają do zakłócenia normalnych stosunków między Francją a Polską.

Paryż, dnia 14 stycznia 1950 r.

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR

zwiedzili wystawę eksponatów przeznaczonych dla Muzeum Lenina w Poroninie

W dniu 14 bm. w gmachu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR i Wydziału Historii KC PZPR w Warszawie odbył się zamknięty pokaz eksponatów, przeznaczonych dla Muzeum Lenina w Poroninie.

Muzeum to, po przeprowadzeniu w nim gruntownych zmian zostanie otwarte po kilkumiesięcznej przerwie w dniu 21 bm.

Na pokaz eksponatów przybyli, oddając hołd pamięci wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu, wszyscy członkowie Biura Politycznego KC PZPR z przewodniczącym KC Prezydentem RP. Bolesławem Bierutem na czele. Na pokaz przybył również ambasador ZSRR w Warszawie W. Z. Lebiediew.

Rzecznik MSZ

odpiera kłamstwa antypolskiej propagandy

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych miała miejsce dnia 14 stycznia 1950 r. rzecznik MSZ min. pełn. Wiktor Grosz oświadczył, co następuje:

W związku z krokami władz polskich, wywołanymi przez znane powszechnie antypolskie represje władz francuskich, radio zagraniczne opublikowało szereg kłamliwych informacji, które zmuszony jestem sprostować.

W odpowiedzi na zaaresztowanie przedstawiciela PAP w Paryżu, red. M. Bibrowskiego, władze polskie zarządziły zatrzymanie korespondenta Agence France Presse w Warszawie, p. Pierre Marschalla, dokonując rewizji w jego mieszkaniu.

W związku z tym radio zagraniczne nadało niedorzeczną i kłamliwą wiadomość, jakoby ambasador Francji w Warszawie i jeden z funkcjonariuszy ambasady, którzy przybyli do mieszkania p. Marschalla, zostali zatrzymani przez przedstawicieli władz polskich.

W istocie rzeczy ambasador Francji we własnej osobie, w towarzystwie swoich współpracowników przybył do mieszkania, w którym odbywała się rewizja. Ambasador i towarzyszący mu urzędnicy przeszkadzali polskim urzędnikom, wykonującym czynności urzędowe. Osoby towarzyszące ambasadorowi Francji, nie cofnęły się nawet przed używaniem niewybrednych słów.

Cierpliwości, kurtuazji i zimnej krwi przedstawicieli władz polskich należy zawdzięczać to, że przekonawszy się o całkowitej niestosowności i bezużyteczności swojej wizyty, ambasador Francji opuścił mieszkanie p. Marschalla, do którego wszedł i z którego wyszedł z własnej inicjatywy.

W świetle niedorzecznych i kłamliwych insynuacji zagranicznego radia — staje się jasnym i niedwuznacznym cel nieoczekiwanej wizyty dyplomatów francuskich w mieszkaniu francuskiego korespondenta.

Kuomintangowiec Cziang

pozbawiony przewodnictwa w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK. Na skutek stanowczego żądania delegata ZSRR — Malika, przedstawiciel Kuomintangu, Cziang przestał pełnić funkcje przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Przewodnictwo Rady na ostatnim posiedzeniu objął delegat Kuby. Dopiero po tym akcie na salę obrad powrócił delegat radziecki, który opuścił Radę Bezpieczeństwa w środę na znak protestu przeciw obecności Cziang.

Reprezentanci mocarstw zachodnich uciekali się do wszelkich możliwych sposobów w celu przedłużenia obecności w Radzie Bezpieczeństwa kuomintangowców. Delegat francuski próbował dowodzić, iż żądanie ZSRR natychmiastowego usunięcia kuomintangowca ze składu Rady Bezpieczeństwa nie jest jakoby zgodne z formami proceduralnymi Rady. Delegaci francuscy i amerykański zapowiedzieli głosowanie przeciw rezolucji radzieckiej. Przedstawiciel angielski usiłował przekonać Radę, że dyskusja nad wnioskiem radzieckim jest „przedwczesna". Delegat Indii wypowiedział się za utworzeniem specjalnej komisji dla zbadania tej sprawy.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos delegat radziecki Malik. Poddając krytyce taktykę obrońców przedstawiciela Kuomintangu, Malik umotywował żądanie ZSRR wykluczenia Cziang z Rady.

Tekst przemówienia delegata radzieckiego podamy w numerze jutrzejszym.

Gestapowskie prowokacje Mocha nie osłabią przyjaźni mas pracujących Polski i Francji

Ludność stolicy protestuje przeciwko bezprawiu rządu francuskiego wobec Polaków

Wielotysięczne rzesze społeczeństwa warszawskiego protestowały w dniu 14 bm. na wiecu zorganizowanym przez Ogólnopolski Komitet Pokoju przeciwko nowym aktom terroru policyjnego reżimu Mocha wobec Polaków we Francji.

Do prezydium wiecu powołano m. in. członka Rady Państwa i wicemarszałka Sejmu Wacława Barcikowskiego, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Franciszka Witolda Jóźwiaka, wiceprzewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju min. Adama Rapackiego i wiceprzewodniczącego CRZZ — Aleksandra Burskiego.

Pierwszy przemawiał Aleksander Burski w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Rozpoczynając swe przemówienie wice przewodniczący CRZZ wyraża oburzenie polskich mas pracujących, wywołane falą rozpasanego terroru, jaka spadła na wychodźtwo polskie we Francji.

Prowadzona przez Mochów i Schumanów, agresja na wychodźtwo polskie we Francji, jest niewątpliwie uderzeniem przeciwko całemu francuskiemu ruchowi robotniczemu, którego część organizacyjną stanowią robotnicy polscy.

Antypolska akcja we Francji zmierza również do zerwania przyjaznych stosunków polsko -francuskich, tak potrzebnych — zwłaszcza dla Francji — wobec odradzania się szowinizmu i militaryzmu w Niemczech Zachodnich.

Walczyć za tym przeciwko rozpasanej kampanii antypolskiej — to znaczy walczyć o utrwalenie pokoju. Rozumieją to nasi francuscy przyjaciele. Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej potępiło zbrodniczą akcję rządu francuskiego i wezwało wszystkich patriotów, demokratów i b. członków ruchu oporu, aby stanęli w obronie przyjaźni francusko - polskiej, niezawisłości i pokoju..

Następnie na trybunę wstąpił przewodniczący ZSCh oraz przedstawiciel ZSL, Stefan Ignar.

Prezes Ignar stwierdził m. in. „Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej — w imieniu milionowych mas mało i średnio rolnych chłopów protestują przeciwko podłemu postępowaniu reakcyjnego rządu francuskiego wobec polskich robotników we Francji, wobec tych, którzy opuściwszy własne wioski w Polsce kapitalistycznej, przyczynili się do odbudowy Francji i bili się o wolność, współpracując po bratersku z robotnikami francuskimi. Masy chłopskie w Polsce dobrze rozróżniają francuskich wyzyskiwaczy i ich ministrów od ludu francuskiego, z którym chcą wiecznie żyć w przyjaźni.

PROFESOR INSTYTUTU FRANCUSKIEGO OBURZONY PROWOKACJAMI MOCHA

Z kolei zabrała głos w języku francuskim p. Solange Gailloux, wykładowczyni Instytutu Francuskiego w Krakowie. Przypomniała ona, że walka jaką rząd francuski toczy bez przerwy przeciwko Polsce Ludowej, rozpoczęta została pod pretekstem aresztowania w Warszawie Francuza oskarżonego o szpiegostwo. Stwierdza z naciskiem, że rząd polski miał prawo i obowiązek przeszkodzić człowiekowi, który zbierał informacje wojskowe dla wrogów Polski Ludowej, marzących aby ją zniszczyć, tak jak próbowali zniszczyć ambasadę polską w Paryżu.

(Dokończenie na stronie 2-giej)

Lenin i Stalin o walce klasowej w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu

Wielcy geniusze myśli rewolucyjnej i rewolucyjnego działania, Lenin i Stalin, obronili i rozwinęli w nieprzejednanej walce z oportunizmem, marksistowską teorię walki klasowej w zastosowaniu do nowych warunków epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej, epoki zwycięstwa socjalizmu.

Lenin i Stalin zdemaskowali w całej rozciągłości banalne i powierzchowne „teorie" reformistów o pokojowym wzrastaniu kapitalizmu w socjalizm, o harmonii interesów klasowych proletariatu i burżuazji itd. Demaskując reformizm, jako całkowitą zdradę marksizmu, Lenin i Stalin wszechstronnie uzasadnili konieczność konsekwentnej, nieprzejednanej walki klasowej proletariatu, nieuchronnie prowadzącej do rewolucji socjalistycznej, do dyktatury proletariatu.

„Proletariat — pisał Stalin — nie osiągnie socjalizmu drogą ugody z burżuazją — musi on koniecznie wejść na drogę walki i **walka ta musi być walką klasową, walką całego proletariatu przeciw całej burżuazji. Albo burżuazja z jej kapitalizmem, albo proletariat i jego socjalizm. Oto, na czym muszą opierać się działania proletariatu, jego walka klasowa".** (Por. Stalin. Dzieła, Wyd. „Książka i Wiedza", t. I., str. 351—52).

Idea dyktatury proletariatu — to podstawowa idea marksizmu. Wyrze kając się idei dyktatury proletariatu, prawicowi socjaliści — ci najemni pachołkowie burżuazji — starają się rozbroić klasę robotniczą, sparaliżować jej energię i wolę walki o zwycięstwo socjalizmu. Dyktatura proletariatu jest kamieniem probierczym, który klasyfikuje każdego, kto mianuje się socjalistą.

„Marksistą jest jedynie ten — pisał Włodzimierz Lenin — kto rozszerza uznanie walki klas do uznania dyktatury proletariatu. Na tym polega najgłębsza różnica między marksistą a zwykłym, drobnym (jako też wielkim) burżua". (Por. Lenin. Państwo a rewolucja, Wyd. Literatury w Językach Obcych, Moskwa 1943, str. 35).

W najściślejszym związku z kwestią dyktatury proletariatu Lenin i Stalin opracowali ideę hegemonii proletarfatu, kwestię jego sojuszników, przede wszystkim — sojuszu proletariatu z chłopstwem, kwestię strategii i taktyki walki klasowej proletariatu oraz kwestię znaczenia jego rewolucyjnej partii.

Leninowsko - stalinowska nauka o walce klasowej proletariatu przepojona jest duchem konsekwentnego internacjonalizmu i całkowicie wyklucza wszelki burżuazyjny nacjonalizm i socjal-szowinizm.

Lenin i Stalin wykazali, jak ogromne znaczenie ma walka teoretyczna, ideologiczna, jako jedna z podstawowych form walki klasowej proletariatu. Stworzenie rewolucyjnej teorii, przepojenie ruchu robotniczego świadomością socjalistyczną jest podstawowym warunkiem wyzwolenia proletariatu spod wpływów ideologii burżuazyjnej — warunkiem rozwoju walki klasowej proletariatu.

„Bez rewolucyjnej teorii niemożliwy jest i ruch rewolucyjny" — oto jak określił Lenin znaczenie teorii w walce klasowej proletariatu.

Wielcy twórcy bolszewizmu — Lenin i Stalin stworzyli harmonijny i pełny system naukowy o rewolucyjnej partii marksistowskiej, jako wyższej formie klasowej organizacji proletariatu. Stworzyli partię nowego typu — partię bolszewicką, uzbrojoną w znajomość zasad rozwoju społecznego, nieprzejednaną w stosunku do burżuazji i do wszystkich wrogów klasy robotniczej, partię rewolucji społecznej i dyktatury proletariatu.

Historia trzech rewolucji rosyjskich, zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, stanowi wspaniałe potwierdzenie słuszności i żywotności nauki Lenina i Stalina o walce klasowej proletariatu, nauki o rewolucji socjalistycznej i dyktaturze proletariatu. Pod kierownictwem partii bolszewickiej rosyjska klasa robotnicza zespoliła masy pracujące i stoczyła zwycięską walkę przeciwko obszarnikom i kapitalistom, wprowadziła i utrwaliła dyktaturę proletariatu, zbudowała socjalizm, a dziś prowadzi społeczeństwo radzieckie do zwycięstwa komunizmu.

Tezy Lenina i Stalina o formach i metodach walki klasowej proletariatu w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, mają ogromne znaczenie teoretyczne i polityczne. Na podstawie uogólnienia historycznych doświadczeń walki o zbudowanie socjalizmu w ZSRR, Lenin i Stalin opracowali naukę o przejściowym okresie od kapitalizmu do socjalizmu, teorię metod budownictwa socjalistycznego, metod i form walki o zlikwidowanie klas wyzyskujących. Bez dyktatury proletariatu niemożliwe jest unicestwienie kapitalizmu i zapewnienie zwycięstwa socjalizmu. Zadanie dyktatury proletariatu polega na doprowadzeniu do końca walki klasowej przeciw burżuazji — na doprowadzeniu do całkowitej likwidacji klas wyzyskujących i do stworzenia społeczeństwa bezklasowego. Stąd wynika, że dyktatura proletariatu oznacza nie zakończenie walki klasowej, lecz jej kontynuowanie w nowych formach.

„Likwidacja klas — stwierdza Lenin — to sprawa długiej, trudnej, zaciekłej walki klasowej, walki, która po obaleniu władzy kapitału, po zburzeniu gmachu państwa burżuazyjnego, po wprowadzeniu dyktatury proletariatu nie znika (jak wyobrażają sobie wulgaryzatorzy dawnego socjalizmu i dawnej socjal-demokracji) a jedynie zmienia formy i pod wieloma względami staje się jeszcze bardziej zaciekła".

W swej klasycznej definicji trzech cech dyktatury proletariatu, Józef Stalin dał głęboką charakterystykę zasadniczych form walki klasowej, w epoce przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, po wywalczeniu władzy przez klasę robotniczą:

„1) Wykorzystanie władzy proletariatu w celu zdławienia wyzyskiwaczy, w celu obrony kraju, utrwalenia łączności z proletariuszami innych krajów, w celu rozwoju i zwycięstwa rewolucji we wszystkich krajach.

2) Wykorzystanie władzy proletariatu w celu ostatecznego oderwania mas pracujących i wyzyskiwanych od burżuazji, w celu utrwalenia sojuszu proletariatu z tymi masami, wciągnięcia tych mas do budownictwa socjalistycznego, w celu państwowego kierowania tymi masami przez proletariat.

3) Wykorzystanie władzy proletariatu w celu zorganizowania socjalizmu, zniesienia klas i przejścia do społeczeństwa bez klas, społeczeństwa bez państwa". (Por. Zagadnienia leninizmu Wyd. „Książka, str. 114).

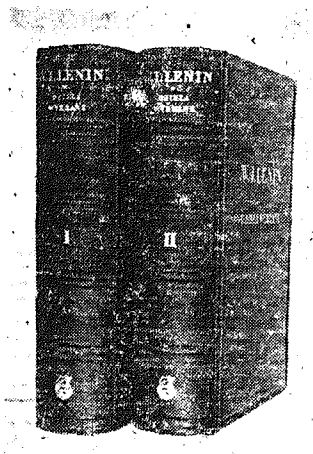

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się I i II tom dzieł wybranych Lenina

Rozwijając w dalszym ciągu marksistowsko - leninowską tezę o walce klasowej, wzbogacając ją w doświadczenia budownictwa socjalistycznego, Józef Stalin dowiódł, że likwidacja klas odbywa się nie drogą ugody czy też „wygasania" walki klasowej, a jedynie przez rozwijanie i zaostrzanie walki klasowej. Demaskując kapitulancką kontrrewolucyjną „teorię" bucharinowców o „wygasaniu" walki klasowej, o „pokojowym wrastaniu" kułaków w socjalizm, Józef Stalin uzbroił klasę robotniczą i jej partię komunistyczną w oręż jedynie słusznego, marksistowskiego pojmowania procesu likwidacji klas.

Doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR świadczą, że klasy wyzyskujące nie oddają bez walki ani jednej pozycji. Cały okres przejścia od kapitalizmu do socjalizmu w ZSRR upłynął pod znakiem ostrej walki klasowej między kapitalizmem a socjalizmem. Sukcesy socjalizmu wywoływały coraz zaciekleiszy opór elementów kapitalistycznych.

Lenin wskazywał na fakt, że przejście od kapitalizmu do komunizmu — to cała epoka historyczna i że oboleni wyzyskiwacze, nie tracąc nadziei, że uda im się dokonać restauracji kapitalizmu, z wściekłą pasją, ze stokrotnie wzmożoną nienawiścią rzucają się w wir walki o odzyskanie utraconego „raju". Wszechstronnie i jasno charakteryzując dyktaturę proletariatu Lenin określa ją, jako zaciekłą, zarazem krwawą i bezkrwawą walkę, prowadzoną przemocą a zarazem w sposób pokojowy, walkę zbrojną i gospodarczą, pedagogiczną i administracyjną, walkę przeciwko siłom i tradycjom starego społeczeństwa.

„Klasy, które się przeżyły — mówi Józef Stalin — stawiają opór nie dlatego, że stały się silniejsze od nas, lecz dlatego, że socjalizm rośnie szybciej od nich i stają się one słabsze od nas. I właśnie dlatego, że stają się słabsze, przeczuwają ostatnie dni swego istnienia i zmuszone są do stawiania oporu ze wszystkich sił, wszelkimi środkami". (Por. Zagadnienia leninizmu „Wyd. „Książka" str. 218).

Doświadczenie ZSRR świadczy niezbicie, że klasy wyzyskujące można zlikwidować jedynie drogą jak najdalej idącego wzmocnienia dyktatury proletariatu i miażdżącego ataku socjalizmu na elementy kapitalistyczne. Już w okresie wojny domowej zlikwidowano w ZSRR klasę obszarników i wielką burżuazję imperialistyczną. W następnych latach partia bolszewicka toczyła konsekwentną walkę o wyparcie i zlikwidowanie pozostałych elementów kapitalistycznych, wśród których najliczniejsze było kułactwo.

Likwidacja tej ostatniej klasy kapitalistycznej była sprawą najtrudniejszą i najbardziej skomplikowaną, ponieważ kułactwo było organicznie związane z produkcją drobnotowarową, która była dlań odżywczą bazą. Lenin stwierdzał, że produkcja drobnotowarowa rodzi kapitalizm stale, codziennie, co godzinę, żywiołowo i w skali masowej.

Zadanie likwidacji kułactwa jako klasy, można rozstrzygnąć jedynie na bazie gruntownej przebudowy rolnictwa, drogą przestawienia go na tory całkowitej kolektywizacji. Należało jednak przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki dla przejścia do całkowitej kolektywizacji. Dotychczas partia bolszewicka przeprowadzała jedynie politykę ograniczania i wypierania poszczególnych grup kułaków. I dopiero w r. 1929, kiedy stworzono odpowiednią bazę techniczno - gospodarczą, kiedy masy chłopskie w ciągu szeregu lat zdołały się przekonać z własnego doświadczenia o zaletach zespołowego prowadzenia gospodarstwa, partia przeszła do nowej polityki — likwidacji kułactwa jako klasy na podstawie całkowitej kolektywizacji.

Cały przebieg budownictwa socjalistycznego w ZSRR potwierdził słuszność prowadzonej przez partię bolszewicką polityki rozwijania walki klasowej na wsi.

Kierując się marksistowsko - leninowską nauką o zbudowaniu socjalizmu i o walce klasowej w okresie przejściowym, studiując doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej stwarzają podstawowe warunki likwidacji elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi. Temu celowi służy cały szereg zarządzeń, zmierzających do ograniczenia elementów kułackich i kapitalistycznych, zarządzeń, które prowadzą do stopniowego wypierania tych elementów.

Marksistowsko - leninowska nauka o walce klasowej zdała doskonale egzamin i znalazła potwierdzenie w doświadczeniach walki klasowej proletariatu wszystkich krajów. Nic więc dziwnego, że burżuazja i jej prawicowo - socjalistyczni pachołkowie tak zaciekle atakują tę wielką naukę.

Doświadczenie historyczne uczy, że wszelkie negowanie walki klasowej, jako zasadniczego oręża dla zdobycia władzy przez proletariat, oznacza zdradę marksizmu, zdradę sprawy socjalizmu. Świadczy o tym haniebny los międzynarodowego reformizmu, który w naszej epoce stoczył się do roli sługusa imperializmu amerykańskiego. Świadczy o tym również zdrada faszystowsko - szpiegowskiej kliki Tito, która zdradziła socjalizm i zaprzedała narody Jugosławii kułackim elementom czarnosecinnym i kolonizatorom amerykańskim.

Wymownym przykładem krańcowego zaostrzenia się walki klasowej w naszej epoce, są wykryte na Węgrzech i w Bułgarii spiski nieprzejednanych wrogów demokracji, agentów imperializmu anglo - amerykańskiego: Raika, Brankowa, Trajczo Kostowa i in. W roku procesów tych zbrodniarzy wyszło na jaw, do jakiego rozbestwienia dochodzą wrogowie klasowi, do jakich nikczemnych metod i środków uciekają się, byle tylko obronić beznadziejną, skazaną przez historię na zagładę, sprawę imperializmu.

Doświadczenie ZSRR, zwycięstwo ustroju demokracji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji, ogromny wzrost partii komunistycznych po drugiej wojnie światowej, szeroki rozmach ruchu narodowo - wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych, świadczą niezbicie o naukowej słuszności i żywotności leninowsko - stalinowskiej teorii walki klasowej, tego potężnego oręża w rękach proletariatu, w rękach jego czołowego oddziału — partii robotniczych i komunistycznych.

W. Piątkowski

Prezenty Mocha-Schumana dla Adenauera

Wyjeżdżając z wizytą do Bonn, do „fuehrera" zachodnich Niemiec, Adenauera, pan Schuman, minister spraw zagranicznych rządu Mocha—Bidault, pragnął zabrać ze sobą prezenty. Prezenty te miały przeprosić gauleiterów nadreńskich za „niewłaściwą" wobec nich postawę ludu francuskiego i stworzyć atmosferę „pełnego zaufania" w czasie rozmów na temat zgody rządu francuskiego na odrodzenie Reichswehry. Rękojmią obustronnego zaufania jest wprawdzie opieka, jaką Departament Stanu USA otacza obu tych czcigodnych mężów, ale tym nie mniej, małe podarunki — jak mówią Francuzi — dają wielkich przyjaciół. A cóż dopiero, gdy podarunki nie są małe...

Jest rzeczą charakterystyczną, że prowokacje policji Mocha wobec Polaków zaczęły się w okresie wizyty Adenauera w Paryżu. Jest również rzeczą charakterystyczną, że w tym samym okresie czasu na łamach prasy anglo - amerykańskiej i rzecz jasna, reakcyjnej francuskiej, pojawiły się artykuły, „uzasadniające" konieczność odrodzenia armii niemieckiej. Motywowano oczywiście nieuchronnym, bliskim atakiem armii radzieckich na Europę zachodnią. Ostra odprawa, jaką podżegaczom do nowej rzezi, autorom tego rodzaju wypowiedzi, dała francuska opinia demokratyczna, sprawił, że głosy te na pewien czas ucichły.

Pan Moch, dotychczas pałkarz i łamistrajk, postanowił wystąpić teraz w nowej roli, w roli głównego filaru polityki zagranicznej Quai d'Orsay i przygotować lepiej grunt. Akcja, którą zamierzył, poszła po kilku torach. Z jednej strony zaatakował on Francuską Partię Komunistyczną w osobie członka KC, tow. Florimond Bonte, naczelnego redaktora tygodnika „France Nouvelle". Podstawą oskarżenia było zamieszczenie na łamach tygodnika oświadczenia Biura Politycznego KPF, iż naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Po nieudałej próbie pozbawienia Bonte mandatu poselskiego, Moch postawił go przed sądem. Długo trwały przygotowania prokuratury. Nauczona doświadczeniami procesu Krawczenki, reakcja francuska nie chciała tym razem się zbłaźnić. Nie uniknęła jednak tego i tym razem. Florimond Bonte dał mochowskim prowokatorom odprawę, na jaką zasługiwali. 3-godzinne przemówienie, jakie wygłosił przed sądem, było wielkim aktem oskarżenia przeciwko rządowej polityce wojny i represji. Bonte odsłonił istotne kulisy polityki zagranicznej rządu francuskiego, wykazał jej pełną zależność od mocodawców waszyngtońskich i zdradę interesów Francji. Bonte wykazał również jak obcy i wrogi masom pracującym Francji jest obecny rząd Mocha - Bidault. Naród francuski — oświadczył „oskarżony" — nigdy nie pójdzie na pasku antyradzieckiej polityki. Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Zdecydowanie nie udał się ten prezent Mocha - Schumana dla Adenauera. Nie udał im się również drugi prezent.

Reakcja francuska i niemiecka wie dzą, że podstawowym warunkiem jakiejkolwiek próby zawarcia sojuszu między neofaszystowskim „rządem" Niemiec zachodnich a rządem francuskim jest zerwanie tradycyjnego sojuszu narodów polskiego i francuskiego. Dlatego też rozpoczęcie rozmów na temat odrodzenia Panzer und Infanterie Divisionen zostało zgrane z całym łańcuchem prowokacji, mających na celu zohydzenie Polski w oczach mas francuskich i wbicie klina między dwa narody. Próba ta spaliła jednak całkowicie na panewce. Przeciwnie, francuskie i polskie masy ludowe są jeszcze bliższe sobie obecnie, niż poprzednio. Gangsterskie - gestapowskie metody rządu francuskiego wobec Polaków i organizacji polskich we Francji ujawniły z całą ostrością lęk, jaki opanowuje burżuazję francuską przed sojuszem mas pracujących, opartym na walce o wolność i postęp i ujawniły jednocześnie wspólnych wrogów narodów Francji i Polski. Dlatego też w pierwszym rzędzie atak sługusów Mocha został skierowany na robotników polskich we Francji, jako naturalnych sojuszników uciśnionej i walczącej francuskiej klasy robotniczej.

Próżne są wysiłki Mochów i ich amerykańskich władców. Podkreśliła to wczorajsza rezolucja Biura Politycznego KPF, stwierdzająca niezłomność przyjaźni obu narodów.

Spisek imperialistów przeciwko pokojowi, ujawniający się m. in. w procesie tow. Bonte i w nagonce policyjnej antypolskiej, nie dał oczekiwanych przez Biały Dom wyników, nie zatrzymał ofensywy sił pokoju.

Stanowczo nie udały się Schumanowi prezenty dla Adenauera.

RW

Ludność stolicy protestuje przeciwko bezprawiu rządu francuskiego wobec Polaków

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

Cała postępowa Francja natychmiast wystąpiła z ostrym protestem przeciwko terrorowi wobec Polaków. Naród francuski nie ma nic wspólnego z garstką ludzi stojących u władzy i nie cofających się nawet przed najgorszym gwałtem, by bronić przegranej sprawy kapitalizmu międzynarodowego.

Przeciwko polityce wojennej występują wszyscy ludzie postępowej Francji, komuniści, postępowi katolicy i bojownicy o pokój.

Z kolei zabrała głos Stanisława Zawadecka, sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet, po czym w imieniu uczonych polskich przemówił rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. Stanisław Pienkowski.

Prof. Pienkowski z naciskiem podkreślił, że to nie lud francuski ponosi odpowiedzialność za antypolską akcję we Francji.

PROTEST PRZEDSTAWICIELI POLONII FRANCUSKIEJ

Następny mówca, przewodniczący Rady Narodowej Polaków we Francji, Steć podkreśla, że uderzenia rządu francuskiego wywołały fale oburzenia całego społeczeństwa francuskiego. Zamiast osłabienia zacieśniły się więzy przyjaźni między naszą robotniczą emigracją a francuską klasą robotniczą. Znalazło to wyraz w masowych wiecach, protestach i rezolucjach.

Przemówienie swe ob. Steć zakończył ostrym protestem przeciwko brutalnemu prześladowaniu wychodźtwa polskiego we Francji.

„Odpowiedzialność za to spada na rakcję francuską i jej rząd. Lud francuski był, jest i będzie z nami".

Wysiedlony przez reżim Mocha z Francji przedstawiciel ZMP „Grunwald", Pis, zabiera głos stwierdzając:

„Panowie Bidault i Moch chcieliby wymazać z pamięci ludu francuskiego nazwiska poległych partyzantów, młodych grunwaldczyków, którzy wraz ze współtowarzyszami pracy i walki — Francuzami nie zawahali się złożyć swego życia dla wielkiej idei „Za naszą i waszą wolność".

REZOLUCJA

W zakończeniu wiecu została jednogłośnie przyjęta rezolucja, która stwierdza m. in.:

„Zebrani w dniu 14 stycznia br. na wiecu w „Romie" piętnują z najgłębszym oburzeniem nową falę terroru skierowaną przez władze francuskie przeciwko ludności polskiej we Francji, protestują przeciw rozwiązaniu masowych społecznych i zawodowych organizacji wychodźtwa polskiego.

Przesyłając najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy głębokiej solidarności naszym rodakom we Francji, zapewniamy ich, że w walce swej o elementarne prawa ludzkie, narodowe i obywatelskie nie są odosobnieni, że Polska Ludowa, budująca, w oparciu o potężnego swojego sojusznika — ZSRR, nowe socjalistyczne życie nie poskąpi wysiłków w obronie swych rodaków. Zebrani nie wątpią, że prześladowani we Francji Polacy, poparci przez całą postępową opinię francuską wytrwają w walce o swe elementarne prawa ludzkie, narodowe i obywatelskie.

Wielkie wiece protestacyjne w związku z antypolskim terrorem we Francji odbyły się również we Wrocławiu i Wałbrzychu.

W 31 rocznicę morderstwa

Róża Luksemburg – bojowniczka o życie

15 stycznia 1919 roku najmiel niemieckiego kapitału w brutalny sposób zamordowali przywódców niemieckiej lewicy rewolucyjnej: Karola Liebknechta i Różę Luksemburg. Mordercy zarobili na tej zbrodni sto tysięcy marek, ich mocodawcy o wiele więcej: władzę w Republice Weimarskiej. Męczeńska śmierć Róży Luksemburg i Karola Liebknechta była zwiastunem klęski rewolucji niemieckiej, zdławionej przez przemysłowców i sfery wojskowe, przy czynnym i gorliwym współudziale niemieckich socjaldemokratów. Była zarazem ostrzegawczym sygnałem, który nie dotarł jednak do świadomości narodu niemieckiego. Ten fakt kosztował drogo zarówno Niemcy jak i całą Europę. Dziś, po rozbiciu potęgi hitlerowskiej przez Związek Radziecki, nad grobem Róży Luksemburg znowu pochylają się sztandary niemieckie. Pamięci wielkiej bojowniczki o wyzwolenie klasy robotniczej składa hołd Niemiecka Republika Demokratyczna, niemiecka klasa robotnicza, niemiecki obóz postępu. Jej pamięć czci również proletariat wszystkich krajów, dla którego nazwiska Róży Luksemburg, Karola Liebknechta i Ernesta Thällmana były — nawet w okresie najczarniejszej nocy hitlerowskiej — synonimem prawdziwych Niemiec.

Jako nieugięta przeciwniczka reakcji i militaryzmu oraz wojny imperialistycznej, Róża Luksemburg ściąga na siebie nienawiść niemieckiej reakcji. Zaraz po wybuchu pierwszej wojny światowej, walcząc z rozszalałą falą szowinizmu, podejmuje wespół z Liebknechtem akcję antywojenną, za co zostaje ponownie osadzona w więzieniu, najpierw we Wronkach, potem w Berlinie i Wrocławiu. Dopiero rewolucja listopadowa w Niemczech otwiera drzwi jej celi.

W więzieniu nie milknie głos Róży Luksemburg. Pisze tam artykuły i ulotki, które w ostry i zjadliwy sposób piętnują sprawców wojny. W owym czasie nawiązuje też legalną i nielegalną korespondencję ze swoimi znajomymi. Do najciekawszych listów Róży Luksemburg należą listy pisane do żony Karola Liebknechta. Z tych skromnych skrawków papieru wyłania się portret niezwykły. Jest to wizerunek kobiety nie pamiętnej własnej niedoli i czułej na krzywdy bliźniego, bojowniczki wierzącej w zwycięstwo sprawiedliwości i w dobro człowieka — wizerunek łączący energiczne rysy działaczki rewolucyjnej z niezwykłą dobrocią ludzkiego serca. A oto niektóre fragmenty z tych listów:

Pierwszy z nich, datowany z listopada 1917 roku z Wrocławia, dotyczy wojny. Myśli przybierają tu, ze względu na wymogi cenzury wojskowej, kształt ostrożny acz wyraźny.

„... Jakżeż szkoda — pisze Róża Luksemburg do żony Liebknechta — tych miesięcy i lat, które teraz mijają i w czasie których moglibyśmy razem przeżyć tyle pięknych godzin, mimo wszystkie okropności, jakich świat doznaje.

Im dłużej to trwa, im bardziej nikczemność i zgroza codzienne przekraczają wszelkie granice, tym większy zachowuję spokój i siłę, jak w obliczu żywiołu, burzy, powodzi, zaciemnienia słońca, do których nie można stosować mierników etycznych, a które należy badać jako coś, co istnieje, jako przedmiot dociekań i poznania".

Drugi list, który poniżej przytaczamy, został skreślony o miesiąc później i również zaadresowany do żony Karola Liebknechta. Znamienny jest kontrast świateł i cieni tego pisma, antyteza ponurości więziennej i bezgranicznej wiary w życie, w jego dobro i piękno:

„... Upłynął właśnie rok — czytamy w liście — od osadzenia Karola w Luckau. W tym miesiącu często myślałam o tym; dokładnie przed rokiem była Pani u mnie we Wronkach... Jest to trzecie Boże Narodzenie spędzone przeze mnie w „ulu", ale proszę tego nie brać tragicznie. Jestem spokojna i wesoła jak zawsze. Wczoraj długo czuwałam — nie mogę teraz zasnąć przed godziną pierwszą, choć muszę się kłaść o dziewiątej — wówczas marzę w ciemnościach o różnych rzeczach. Wczoraj rozmyślałam zatem: jakiej to dziwne, że żyję wciąż w radosnym podnieceniu — bez specjalnej przyczyny ku temu. Leżę tedy na przykład w ciemnej celi na twardym jak kamień materacu, dokoła w budynku panuje zwykła cisza cmentarna, wszystko zdaje się grobem, od okna pada na sufit odblask latarni, która całą noc płonie przed więzieniem. Od czasu do czasu słychać odległe i głuche dudnienie przejeżdżającego pociągu, albo też całkiem blisko pod oknami pochrzkiwanie wartowników, którzy odmierzają ciężkimi butorami powolne kroki, aby rozruszać zesztywniałe nogi. Piasek skrzypi tak beznadziejnie pod tymi krokami, jak gdyby rozbrzmiewały one całą pustką i beznadziejnością bytu wśród wilgotnej i ciemnej nocy.

Leżę w samotności cicho, otulona czarnym, gęstym całunem ciemności, nudy i więziennej zimy — moje serce bije przy tym pod wpływem niepojętej, nieznanej radości wewnętrznej, jak gdybym kroczyła w lśniącym blasku słońca przez kwitnącą łąkę.

W ciemności uśmiecham się do życia, jakbym posiadała jakąś czarodziejską tajemnicę, która wszelakie zło i smutek za kłamstwo uznaje, przemieniając je w jasność i szczęśliwość. Szukam powodów tej radości, nie znajduję ich i znowu muszę się śmiać ze siebie. Sądzę, że tajemnica tkwi w samym życiu, głęboka ciemność nocy jest piękna i miękka jak aksamit, jeśli tylko patrzeć na nią w spokoju ducha. Także w skrzypieniu mokrego piasku pod ciężkimi, powolnymi krokami warty słychać krótką piękną pieśń życia — jeśli tylko ktoś umie słuchać. W takich chwilach myślę o Pani i chciałabym chętnie przekazać Ci ten czarodziejski klucz, abyś mogła zawsze i w każdej sytuacji doznawać piękna i radości życia, abyś mogła żyć w upojeniu i kroczyć przez życie jak przez wielobarwną łąkę. Nie zamierzam teraz karmić Pani ascezą i urojonymi radościami. Chciałabym tylko udzielić Pani mej niewyczerpanej, wewnętrznej pogody"...

Roman Karst

Podnosimy stan czytelnictwa prasy partyjnej

Wierzbnik odpowiada Starachowicom i wzywa Kielce, Skarżysko i Ostrowiec

W dniu 13. I. br. w Komitecie Miejskim PZPR w Wierzbniku pod przewodnictwem I sekretarza, tow. Nowocienia, z udziałem przedstawicieli PPK „Ruch", tow. tow. Cedro i Zdziecha, obradowali sekretarze i kolporterzy podstawowych organizacji partyjnych wszystkich instytucji i zakładów pracy w Wierzbniku. Obrady miały na celu podniesienie dotychczasowy stan czytelnictwa prasy partyjnej we wszystkich instytucjach i zakładach pracy w Wierzbniku. Referat p.t. „Znaczenie prasy partyjnej w ustroju Polski Ludowej" wygłosił przedstawiciel PPK „Ruch", tow. Cedro. Po wygłoszonym referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos sekretarze i kolporterzy podstawowych organizacji partyjnych tow. tow. *Marczakówna, Jokiewiczowa, Lubieniecki, Marona, Turbiasz, Lisicki, Wojniarski, Brzozowski, Listowski, Paos* i *Skrzaick.*

Na zakończenie zebrani sekretarze i kolporterzy organizacji partyjnych wezwali do współzawodnictwą w dziedzinie kolportażu i czytelnictwa prasy partyjnej wszystkie podstawowe organizacje partyjne w instytucjach i zakładach pracy w Kielcach, Skarżysku i Ostrowcu Świętokrzyskim.

Uchwała

Zebrani w dniu 13. I. 1950 r. w Komitecie Miejskim PZPR w Wierzbniku sekretarze i kolporterzy podstawowej organizacji partyjnej po wysłuchaniu referatu wygłoszonego przez przedstawiciela PPK „Ruch", o znaczeniu prasy partyjnej w ustroju Polski Ludowej, świadomi swych zadań jakie stawia przed nami partia, postanawiamy podnieść dotychczasowy stan czytelnictwa prasy partyjnej w naszych zakładach pracy i instytucjach. Podejmując uchwałę Zakładów Starachowickich postanawiamy wezwać do współzawodnictwa w kolportażu i czytelnictwie prasy partyjnej wszystkie podstawowe organizacje partyjne w zakładach pracy i instytucjach w Kielcach, Skarżysku i Ostrowcu.

Sekretarze i kolporterzy podstawowych organizacji partyjnych w Wierzbniku

Wierzbnik, dnia 13. I. 1950 r.

Żółwie tempo pracy PPB opóźnia rozwój Zakładów Starachowickich

Organizacje partyjne winny wspólnie przełamać trudności

Oddziałowi Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Starachowicach Zakłady Starachowickie mają dużo do zawdzięczenia: to ten właśnie oddział prowadzi główne roboty przy rozbudowie Zakładów, to ten właśnie oddział przyczynia się do ich wzrostu, do wzrostu ich załogi i ich produkcji. To ten również oddział buduje bloki mieszkalne dla coraz większej załogi. Oddziałowi Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Starachowicach Zakłady Starachowickie mają też dużo do zarzucenia: są roboty, które PPB wykonuje w tempie bardzo powolnym. Powoduje to opóźnienie rozwoju Zakładów, hamowanie wzrostu produkcji i załogi.

Zajmiemy się zarzutami. Zarzuty te wypływają z troski załogi Odlewni Starachowickich Zakładów o wykonanie swojego planu i o produkcję całych Zakładów.

Rzecz się ma tak: Odlewnia B nie była w stanie wykonać zwiększonych zamówień Fabryki Samochodów. Postanowiono rozbudować jeden z budynków, aby uzyskać pomieszczenie dla mechanicznych urządzeń, służących do przeróbki ziemi formierskiej.

Fabryka Samochodów uwzględniła w swym planie produkcyjnym na rok bieżący zwiększone możliwości produkcyjne Odlewni B, jakie powstaną z chwilą jej rozbudowy. Rozbudowa miała być zakończona w dniu 1 stycznia br. Po uruchomieniu urządzeń, które znalazłyby miejsce w nowej hali, produkcja Odlewni mogłaby wzrosnąć o 300 procent.

Na zwiększoną produkcję Odlewni B liczył również przemysł elektrotechniczny, biorący pod uwagę przy opracowywaniu planów produkcyjnych na rok bieżący zwiększenie dostaw odlewów precyzyjnych.

Zbliżał się termin, w którym miały być zakończone przez Oddział PPB roboty budowlane i... wzrastał niepokój załogi Odlewni. Powodem niepokoju był fakt, że tempo robót budowlanych jest przysłowiowo żółwie i nie może być mowy o tym, aby prace mogły być zakończone w przewidzianym terminie.

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, tow. Szczęśniak i dyrektor Odlewni, tow. Kłosowicz wezwali po mocy Komitetu Miejskiego i Komitetu Zakładowego. Zwołano konferencję z udziałem dyrektora Oddziału PPB w Starachowicach, tow. Berensa. W wyniku konferencji otrzymano przyrzeczenie, że tempo robót ma stanąć przyśpieszone.

I cóż? — Według ostatniego harmonogramu robót budowlanych — zakończenie tych robót przewidziane jest dopiero na 15 marca br., a więc opóźnienie na 2 i pół miesiąca. Dyrektor Oddziału PPB ten katastrofalny stan rzeczy tłumaczy słabością nadzoru technicznego i faktem niedostarczenia w terminie rysunków technicznych.

A czym tłumaczy dyrektor Odlewni, tow. Kłosowicz i sekretarz organizacji oddziałowej, tow. Szczęśniak, żółwie tempo robót? Tłumaczą zupełnie inaczej: brakiem dobrej organizacji pracy w Oddziale PPB, nie wysuwaniem na stanowiska kierownicze wykwalifikowanych robotników, którzy doskonale potrafiliby wypełnić lukę w nadzorze technicznym, brakiem zainteresowania organizacji partyjnej PPB, słabym tempem robót, co jest znów przyczyną, że cała załoga, pracująca na budowie, nie jest zmobilizowana do walki o szybsze zakończenie robót.

Nie trudno rozstrzygnąć spór i znaleźć stronę, która ma rację. Znakomicie ułatwia to zresztą inny przykład, świadczący o tym, że organizacja pracy w starachowickim oddziale PPB pozostawia dużo do życzenia.

Niedawno został rozbudowany inny oddział produkcyjny na terenie Zakładów Starachowickich. Oddział rozbudowano, lecz nie pokryto go w terminie dachem.

Skutek? — Robotnicy pracują pod gołym niebem, podczas opadów atmosferycznych ziemia, potrzebna do prac formierskich, nasyca się nadmierną wilgocią, odlewy wskutek zniekształcenia odcisków modeli i złych wpływów atmosferycznych wykazują duży procent braków, podczas mrozów ziemia marznie i trzeba ją rozgrzewać, aby nadawała się do odciskania w niej modeli, co pochłania dużo czasu i zmniejsza zdolności produkcyjne formierzy.

Kilku pracowników PPB zajętych przy pokrywaniu dachem hali, w której się odbywa praca — marznie czekając na belki stropowe. A belki stropowe wyrabia zaledwie dwóch traczy, przecierając drzewo na belki... ręczną piłą ciesielską.

Gdy się patrzy na tę pracę (od której szybkiego wykonania zależy zdrowie robotników i dobro produkcji) — to trudno rzeczywiście mówić o dobrej organizacji pracy w PPB i o jego dbałości o postęp techniczny.

Z dwóch przykładów żółwiego tempa robót, prowadzonych przez Oddział PPB w Starachowicach, trzeba wyciągnąć dwa wnioski. — Pierwszy — że w PPB w Starachowicach jest za mało troski o rozwój produkcji przemysłowej, że planowa nie pracy i jej organizacja w PPB jest daleka od wzorów dobrej organizacji, że... władze naczelne PPB winny przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie i o wyniku dochodzeń powiadomić zainteresowaną załogę Zakładów Starachowickich.

Drugi wniosek — że organizacja partyjna Odlewni B powinna zainicjować wspólne zebranie z organizacją partyjną Oddziału PPB w Starachowicach i wspólnie z nią opracować plan szybkiego zakończenia robót. Obie organizacje partyjne i obie załogi stać niewątpliwie na to, aby znaleźć sposoby przyśpieszenia wykonania robót budowlanych, od których zależy wzrost produkcji naszego przemysłu.

Roman Grzywnowicz

Nasi korespondenci piszą.

O sukcesach i brakach Spółdzielni w Bałtowie

Pisaliśmy już o tym, że gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej" Pętkowice, w Bałtowie, wskazuje stały rozwój i pochwalić się może pewnymi osiągnięciami. Dysponuje ona 8 sklepami — filiami, sklepem rozdzielczym (magazyn), ośrodkiem maszynowym, rzeźnią, młynem, wapiennikami i tartakami. Rozprowadza dostateczną ilość skóry i obuwia.

Spółdzielnia planuje w bieżącym roku otworzyć nowe 2 sklepy, mleczarnię i 2 śmietankarnie, przeprowadzić gruntowny remont młyna i budowę nowego, betonowego upustu. Spodziewamy się, że plany swoje zrealizuje.

Jednak są pod adresem spółdzielni w Bałtowie pewne słuszne życzenia mieszkańców gminy.

Tutejsi mieszkańcy i przyjezdni, — a dużo tu ludzi służbowo przyjeżdża, — odczuwają brak gospody, w której można by otrzymać coś do zjedzenia „na gorąco". Nie trzeba by już chodzić od domu do domu po kawałek chleba czy też szklankę mleka i można by spokojnie i tanio pożywić się w gospodzie.

Lokal znaleźć na pewno nie jest trudno — tylko trzeba chcieć.

Drugą rzecz, którą chcę w imieniu wielu poruszyć, to sprawa stanu sanitarnego w rzeźni.

Rzeźnicy Spółdzielni powinni dostać czyste gumowe fartuchy, dbać o czystość wyrobu.

Zarząd Spółdzielni powinien też starać się o materiały budowlane na budowę szop na magazyny Ośrodka Maszynowego, gdyż następne 3 młockarnie nie będzie gdzie zabezpieczyć przed deszczem lub mrozem.

Marian Wednarowicz
Bałtów

»Niczyja" droga w Skarżysku

W Skarżysku jest ulica Daszyńskiego, dawniej Doliska, która ciągnie się od kościoła Bzin do stacji kolejowej Skarżyska. Ulica ta jest główną drogą dojazdową do stacji i do miasta od Starachowic, Ostrowca itd. Niestety, ulica pełna jest wielkich dołów, które w czasie słoty są wypełnione żółtym gliniastym błotem. Dwa razy dziennie ulicą tą przejeżdżają samochody Zakładu Nr. 2 i Fabryki Kamienna, które dowożą i odwożą robotników z pracy i do pracy. Wtedy przechodnie otrzymują bezpłatny prysznic z błota.

Ciekaw jestem, kto właściwie powinien się tą drogą opiekować. Zarząd Drogowy z Iłży, czy Kielc? A może ZM Skarżyska?

Dobrze by było, żeby odpowiednie instytucje przypomniały sobie o istnieniu ulicy Daszyńskiego w Skarżysku i postarały się o to, by robotnicy nie musieli się tłuc po dołach i wybojach, a samochody nie były narażone na połamanie resorów.

H. Szewczyk
Skarżysko

Potężny ruch współzawodnictwa

w ramach czynu przedwyborczego inicjują robotnicy radzieccy

W zamieszczonym na łamach „Izwiestii" artykule wstępnym, pt. „Współzawodnictwo w ramach czynu przedwyborczego", czytamy:

— W przemówieniu, wygłoszonym wobec robotników i robotnic fabryki „Trechgornaja Manufaktura" w dniu rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej Lenin oświadczył: „Wszystko, cośmy osiągnęli, dowodzi, że opieramy się na najcudowniejszej na świecie sile — na sile robotników i chłopów". Od rozwoju tej siły, od rozwoju świadomej twórczości robotników uzależniał Lenin dalsze sukcesy władzy radzieckiej, uzależniał zwycięstwa „na froncie pracy".

Jakże nie myśleć o tych wspaniałych, porywających słowach Lenina dziś, w okresie dalszego wzrostu entuzjazmu pracy, który obserwujemy w naszym kraju z okazji przygotowań do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

W naszym socjalistycznym społeczeństwie współzawodnictwo przeistoczyło się w potężny ruch ogólno - narodowy, który jest wyrazem inicjatywy twórczej i rewolucyjnej samokrytyki wielomilionowych mas, w ruch, który stał się jednym z najważniejszych czynników demokracji radzieckiej. Stachanowcy — to przodujący ludzie naszej epoki; to kierownicy ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie powojennego planu pięcioletniego, to ofiarni budowniczowie komunizmu, energiczni bojownicy o wzmocnienie potęgi państwa radzieckiego. Życie ich, ich działalność na polu pracy zawodowej i na niwie społecznej tchnie prawdziwym pięknem.

Patriotyzm radziecki — uczy towarzysz Stalin — to siła kierownicza naszego społeczeństwa, to źródło wielkich osiągnięć robotników, chłopów i inteligencji na polu pracy. Nasz bohaterski naród może się poszczycić w okresie powojennym tak wspaniałym czynem, jak odbudowanie w niebywale krótkim czasie gospodarki narodowej i zapewnienie jej dalszego, potężnego rozwoju. Rozwój współzawodnictwa milionowych mas narodu radzieckiego, w ramach czynu przedwyborczego, przyczyni się wydatnie do przedterminowego wykonania powojennego stalinowskiego planu pięcioletniego.

O murarzu — poecie

Włodzimierz Domeradzki
murarz - poeta

„Wysoko, jak marynarz
na kołysanym gnieździe
na maszcie
stoi murarz
przy ścianie
i muruje.
Popatrzcie:
On w dom naszego szczęścia
serce swoje kładzie
Walczy kielnią
jak żołnierz na barykadzie".

Jakże dobrze znamy ten widok. Rosną w Warszawie osiedla robotnicze, rośnie Dom Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, powstają z gruzów zabytkowe kamieniczki Starego Miasta w Gdańsku i Warszawie, w całym kraju wznoszą się, jeszcze błyszczące czerwienią cegieł, mury nowych fabryk, nowych szkół, nowych osiedli wiejskich.

W pracy, we wspaniałym wysiłku rodzą się nowi ludzie. Ludzie, dla których praca nie jest ciężkim obowiązkiem, jest procesem tworzenia i jak każda twórczość daje im poczucie siły i radość zwycięstwa. Przytoczony na wstępie wiersz jest fragmentem utworu *Włodzimierza Domeradzkiego*, warszawskiego murarza, a zarazem poety, jednego z tych, których dłońmi rosną nowe domy, którzy — jak pisze *Domeradzki* w swym wierszu *„Fajrant"*:

Jak wojsko idą ulicą.
Nie zdobią ich rabaty.
Na plecach niosą dzień pracy
à conto przyszłej wypłaty.

O tym, jak wygląda jego dzień po „fajrancie", już Domeradzki nie pisze. Wieczorem jest książka i praca nad sobą. Wiersze. Przed wojną te najwcześniejsze, drukowane w „Płomyku", pierwsze próby przelania na papier tego, co się najgłębiej czuje. Potem w czasie okupacji pióro staje się narzędziem walki z okupantem. Wiersze i ulotki oskarżają tych, którzy niszczą i mordują.

Wśród setek tysięcy robotników, którzy budują Polskę wolną i sprawiedliwą, wznoszą z gruzów jej ukochaną stolicę, jest i Włodzimierz Domeradzki. Oddajmy jednak głos jemu samemu:

Idę na zew twój codzień
Układam na murze cegły.
Piszę nimi poemat
na wysokich ścianach
O Tobie, Stolico moja
ukochana.
To nic, że wapno żre skórę
na rękach
Mnie cieszy mojej pracy
piosenka.
Bo Tobie oddałbym wszystko
Miasto moje
dziecięca kołysko.

Ukochanie Warzawy, radość, którą daje praca nad jej odbudową jest nutą powtarzającą się wielokrotnie w wierszach Domeradzkiego.

Przejrzyjmy choć niewielką część literackiego dorobku poety-murarza. W każdym jego wierszu jest motyw twórczej pracy, pracy dla siebie, jest dumny rytm kroków klasy robotniczej, idącej w radosną przyszłość do szczęścia i dobrobytu.

Idę ulicą...
Przede mną z tyłu i z boków
Widzę domy nowe.
Większe,
mniejsze,
średnie,
wielopiętrowe.
Mijam je pełen
dumy i zachwytu.
Jakbym szedł, prostą drogą,
do dobrobytu.

Życie, żywa krew pulsuje w wierszu o murarzu, który przytoczyłam na wstępie i w tym, w którym słońce „chodzi po mieście i domy liczy" i w tym o cegle, która „czeka na ręce murarzy".

Duma i zrozumienie istotnej wartości swej pracy bije ze strofy:

Stolico,
czy cię książęta z ran
leczą?
Nie
Tłum robociarzy.

I z tej drugiej, kończącej wiersz „Kowale jutra".

Od kroków
zatętnił bruk ulicy
Naprzeciw pracy
idą — Kowale jutra —
robotnicy.

Czytam wiersze Włodzimierza Domeradzkiego jeden po drugim, strofa po strofie. I wiem, że on i jemu podobni towarzysze robotnicy, którzy w dzień trzymają kielnię lub dłuto, a wieczorem uczą się grają w teatrach świetlicowych, piszą wiersze, malują lub rzeźbią, są kowalami jutra nie tylko w pracy. Nasze jutro — to także nowa sztuka, nowa literatura i poezja. W wierszach warszawskiego murarza jest to, czego często szukamy na próżno w utworach naszych zawodowych poetów.

Wiersze Włodzimierza Domeradzkiego są zrozumiałe dla jego kolegów z budowy, dla ludzi pracy, którzy mieszkać będą w domach przez niego zbudowanych, dla ucznia, który czeka na nową szkołę.

Robotnik z Muranowa, kopalni, czy huty, przeczytawszy wiersz, powie: *„To jest dla nas i o nas napisane"*.

Krystyna Niedzielska

«Pan Tadeusz» zbłądził pod strzechy

„O, gdybym kiedy dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy"

Tak pisał w epilogu „Pana Tadeusza" wielki wieszcz narodu polskiego, Adam Mickiewicz.

Czy te marzenia Wieszcza zostały zrealizowane? Możemy sobie śmiało powiedzieć, że tak, że właśnie dziś, a nie kiedy indziej przedtem, dzięki utrwaleniu się władzy ludowej w Polsce „Pan Tadeusz" zajrzy do każdej chłopskiej chaty.

W ostatnich dniach nakładem Biblioteki tygodnika „Gromada" ukazał się „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza w niespotykanym, jak dotychczas, nakładzie 250.000 egzemplarzy. Cena dla prenumeratorów czasopisma zł. 80. Prenumeratę zamawiać można w oddziałach PPK „Ruch", prenumerata zakładowa.

Czy kupiłeś już „Poradnik Rolnika", niezbędny w każdym gospodarstwie?

Czytelnicy do nas piszą:

W Gospodzie Samopomocy w Wierzbniku kiełbasa jest tylko dla «trunkowych»

W czwartek — dzień targowy — przyszliśmy do gospody na śniadanie i zamawiamy u miłej i czysto w biały fartuszek ubranej ekspedientki, szklankę herbaty i coś do herbaty. — Jest kaszanka i podgardlanka — mówi ekspedientka. — A może jest i kiełbasa? Niestety — odpowiada ekspedientka — gdyż pan kierownik gospody (ob. Mikita) jeszcze nie przyszedł, a kiełbasa znajduje się w magazynie, do którego klucze ma tylko on.

Zjadamy kaszankę, zresztą smaczną. Tegoż samego dnia w godzinach wieczornych wstępujemy do tejże samej gospody na kolację. Co można dostać? — pytam i znów ta sama odpowiedź: kaszanka i podgardlanka. Znów więc zamawiam kaszankę. Ale w pokoju mieszczącym się obok kuchni, widzę rozbawione towarzystwo przy „ćwiartce" i... kiełbasę z owego tajemniczego magazynu pana kierownika. Po chwili znów widzę: wchodzi czterech gości, siadają przy sąsiednim stoliku, wyjmują pół litra wódki i wnet otrzymują „na zakąskę" — kiełbasę. Tylko ci goście, którzy zamawiali herbatę i nie mogli się „wykazać" wódeczką, musieli się kontentować kaszanką i podgardlanką. Trzeba powiedzieć, że o tej porze p. kierownik w gospodzie był.

Wielce szanowny panie kierowniku! Prosimy bardzo, aby na przyszłość osoby, które zamawiają herbatę, nie przynosząc ze sobą wódki (co jest niedozwolone w Gospodzie Spółdzielczej), również mogły otrzymać na kolację kiełbasę, którą tak troskliwie przechowuje Pan w swoim osobistym magazynie.

Radzilibyśmy również przy okazji zająć się stanem sanitarnym w gospodzie, a w szczególności w kuchni.

A.C.

(nazwisko znane redakcji)

Wędrówka po województwie

W STOPNICY ekipa robotników kieleckich otacza od miesiąca opieką ludność miejscową i okolicy. Robotnicy postarali się o szybkie zaopatrzenie ludności w naftę i opał, zapoznali się z miejscowymi bolączkami i starają się pomóc robotnikom Stopnicy i okolicznym małorolnym.

W RADOMIU do Oddziału Okręgowego Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wpływają codziennie meldunki od PZGS-ów i Gminnych Spółdzielni o wykonaniu zobowiązań powziętych przez pracowników, spółdzielni rolniczej z okazji 70-lecia urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

W PINCZOWIE sala kina „Bajka" jest opalana w sposób niedostateczny. Palenie w piecu na pół godziny przed rozpoczęciem seansu jest zbyt późne, gdyż sala nagrzewa się dopiero po seansie. Czy nie możnaby pomyśleć wcześniej i więcej. Publiczność nie może marznąć w kinie.

W PRZĘSŁAWIU pow. Jędrzejów, Zarząd Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska" zobowiązał się i wykonał kontraktację trzody chlewnej na II-gi kwartał 1950 r. w 115 procentach. Za kontraktowano 460 sztuk trzody.

W BAŁTOWIE gm. Pętkowice, pow. Iłża zostało założone światło elektryczne na miesiąc przed terminem. Miało być założone w styczniu br. a założono pod koniec grudnia ub. roku. Ludność Bałtowa powitała ten fakt z radością.

W POWIECIE KOZIENICE gmina Świerze Górne przystąpiła do współzawodnictwa w spłacaniu zaliczki na podatek gruntowy, i FOR na rok 1950. Gmina Świerze Górne wezwała do współzawodnictwa wszystkie gminy powiatu Kozienickiego.

W SUCHEDNIOWIE ul. Handlowa staje się naprawdę handlową. W ciągu ostatnich tygodni otworzono trzeci sklep przy tej ulicy. Jest to sklep tekstylny GS „Samopomoc Chłopska".

W OSTROWCU pracownicy PZGS wykonali zobowiązania powzięte z okazji 70-lecia urodzin tow. Stalina. 3 koła samokształceniowe przestudiowały życiorys Józefa Stalina. W ramach zobowiązań wyłuskowano drogę na placu PZGS-u. W pracy tej przodowali ob ob. Fudolewski, Dyda i Grzęda.

W PRZYSTAJNI, OLSZTYNIE I WIELKIM BORZE pow. częstochowskiego Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" zorganizowały Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, do których wpisali się wszyscy pracownicy wymienionych wyżej GS-ów.

W DZIAŁOSZYCACH Liga Kobiet uruchomiła dwa 3-miesięczne kursy kroju i szycia. Z kursów korzysta 72 osoby, które kształcą się po 4 godziny dziennie.

W BEJSCACH w dniu dzisiejszym następuje otwarcie Szkoły Praktyków Rolnych. Nauka trwa 11 miesięcy. Osoby, które ukończą szkołę otrzymają pracę instruktorów praktyków. Do szkoły zapisało się 32 osoby.

W NAGŁOWICACH w dawnym pałacu Radziwiłłów mieści się obecnie Państwowy Dom Dziecka. W domu tym znajduje opiekę ponad 100 dzieci w wieku od 3-ch do 16-tu lat. Wśród najmłodszych znajduje się wiele dzieci bez nazwiska, którym rodziców zabrała wojna a los rzucił ich między obcych. Dzieci te znalazły prawdziwie serdeczną opiekę w PDD w Nagłowicach.

W CHĘCINACH w niektórych owocarniach prowadzi się nielegalny handel wódką. Odpowiednie czynniki powinny przeprowadzić kontrolę i ukarać zarówno właścicieli tych „owocarni" jak i stałych bywalców.

WE WŁOSZCZOWEJ staraniem koła Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych przy PZGS-ie odbyła się w dniu 7 bm. uroczystość rozdania dzieciom upominków noworocznych połączona z zabawą dziecięcą. Rodzice, obdarowanych dzieci tą drogą dziękują organizatorom za miły wieczorek.

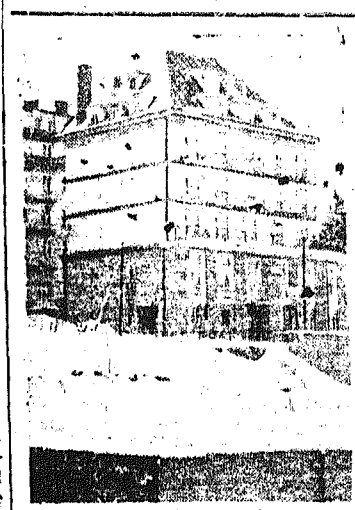

W krynickim sanatorium Lwigród leczy się przeważnie schorzenia przewodu pokarmowego i niektóre choroby serca. Czynne przez cały rok sanatorium ma 320 łóżek przeznaczonych w 94 procentach dla pracowników fizycznych. Personel sanatorium składa się z 135 osób w tym 8-miu lekarzy i 10 dyplomowanych pielęgniarek.

Na zdjęciu: Leczenie nerwicy w kąpieli czterokomorowej i gmach sanatorium.

Więcej drzew owocowych

Zima przed 10 laty w bardzo znacznym stopniu zniszczyła drzewostan owocowy naszego województwa. Odbudowa sadownictwa w warunkach okupacyjnych nie mogła być realizowana.

W następstwie, po wyzwoleniu, w sadach na terenie naszego województwa było zaledwie około 800.000 sztuk nie najlepszych drzew.

Najodpowiedniejsze dla rozwoju sadownictwa tereny, były w znacznej części objęte przyczółkiem, ale tam, po wyzwoleniu, były pilniejsze prace przy odbudowie. Ponadto szkółki drzewek owocowych nie były w stanie dostarczyć materiału w odpowiedniej ilości i jakości.

Mimo to corocznie przybywa w naszych sadach ponad 100.000 młodych drzewek. Już w roku 1947 statystyka wykazuje na naszym terenie około 1.150.000 drzewek w sadach. Dwa ostatnie lata zwiększyły tę liczbę o dalsze 300.000 sztuk.

W obecnym okresie przedwiosennym należy pomyśleć o powiększeniu swego sadu. Gminne Spółdzielnie SCh rozprowadzały drzewka owocowe i sprzedawały je jesienią. Będą także robić to na wiosnę i dobrzy gospodarze, a przede wszystkim majątki PGR, powinni przygotować się do racjonalnej gospodarki sadowniczej.

P. Sobolewska

Wspaniałe plany kinematografii polskiej na 1950 r.

Plany działalności Filmu Polskiego w roku bież. przewidują wykonanie 6 długometr. filmów fabularnych, 6 filmów kukiełkowych i rysunkowych i 4 filmów dla młodzieży. Zdubbingowanych będzie wg planu 8 filmów długich i 10 krótkich.

Planuje się zwiększenie ilości filmów dokumentarnych, wydań specjalnych (kroniki dla wsi, dodatki o ZSRR) oraz filmów oświatowych, w oparciu o plan tematyczny uzgodniony z Ministerstwem Oświaty i ministerstwami gospodarczymi.

W Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi będą prowadzone dalsze prace inwestycyjne nad rozbudową i unowocześnieniem wytwórni oraz zostaną podjęte prace wstępne nad budową nowej wytwórni filmowej w Warszawie.

W roku bież. otwarte zostaną 24 kina, w tym 2 duże w Warszawie.

Na odcinku udostępnienia filmu mieszkańcom wsi rok 1950 będzie przełomowy. Zostanie uruchomionych, w oparciu o własną produkcję przemysłową i częściowo o import z ZSRR, 600 stałych wiejskich punktów wyświetlania, a liczba kin ruchomych zostanie podniesiona do 200. Równocześnie FP wstąpi w r. 1950 na drogę szerokiego uruchamiania społecznej sieci kin (kluby robotnicze, domy ludowe itp.), przeznaczając na ten cel 200 aparatów 16 mm dźwiękowych do sprzedaży dla organizacji społecznych.

Zakłady kinotechniczne wyprodukują m. in. 900 projektorów 16 mm. Równocześnie będą prowadzone prace inwestycyjne nad nową fabryką w Warszawie. Zakłady Fotochemiczne podniosą znacznie swoją produkcję, przy czym produkcja taśmy filmowej jest zaplanowana do poziomu 225 proc. r. ub.

Styczeń
15
niedziela

PROGNOZA POGODY

Na obszarze Polski południowej będzie zachmurzenie przeważnie duże, lokalnie mglisto i przelotne opady. Temperatura na pogórzu dniem plus 5 stop. C., nocą do — 3 stop. C. Wysoko w górach temperatura od — 3 stop. C., do — 8 stop. C. Wiatry przeważnie umiarkowane zachodnie.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO. „Romans z Wodewilu" (Zuchy Krowoderskie) p/g Turskiego w przeróbce Wł. Krzemińskiego z ilustracją muzyczną Alojzego Kitecznioka.

Początek przedstawienia o godz. 19-tej.

KINO

WARSZAWA — ul. Sienkiewicza 33 „Dziewczęta z baletu" — początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30.

BAŁTYK — ul. Staszica 5, — „Wilcze doły" — Początek seansów godz. 15,30, 18.00, 20,30.

WYSTAWY

Muzeum Miejskie — V Ogólnopolska Wystawa Zimowa Plastyków.

APTEKI

Mgr. Leydo — pl. Partyzantów 16.

TELEFONY

5 nadawanie telegramów
8 informacja telefoniczna
0 międzymiastowa
11-00 zegarynka
11-11 Straż Pożarna
13-12 Komisariat MO (dyżurka)

Film, który warto zobaczyć

«Wilcze doły»

Wyświetlany w kinie „Bałtyk" film „Wilcze Doły" jest drugim filmem słowackiej produkcji po „Diabelskiej Grani" Wassermana, jaki ukazał się na naszych ekranach. Autorem filmu jest reż. P. Bielik, który współpracował również nad scenariuszem, razem ze znanym słowackim dramaturgiem i poetą L. Lacholą i W. Sentem. W filmie występują nieznani dotychczas polskiej widowni czołowi aktorzy dramatycznych teatrów Bratysławy. Akcja filmu toczy się w pięknym górskim plenerze. P. Bielik utrwalił na taśmie filmowej pełny obraz walki słowackiego ludu z niemieckimi najeźdźcami i rodzimymi faszystami z 1944 r. „Wilcze Doły" należą do najlepszych obrazów z czasów drugiej wojny światowej.

Paolo Bielik zdołał bowiem umiejętnie odtworzyć tło rozgrywających się na arenie dziejowej dramatycznych wydarzeń. Dał szeroki przekrój nastrojów ludu słowackiego, podmalował tło obyczajowo słowackiej wsi, a samą walkę ludu słowackiego z Niemcami, odtworzył prawdziwie i realistycznie.

Poszczególne epizody walki powstańców słowackich narastają na skutek niemieckiej represji. Wolę walki, oczekiwanie na zwycięską armię radziecką, pokazano właśnie realistycznie.

Film „Wilcze Doły" będzie grany do 17. 1. włącznie. Od 18. do 24. jako następny program kina „Bałtyk" będzie film pt. „Arinka", komedia obyczajowa prod. radzieckiej z życia kolejarzy.

Z posiedzenia organizacyjnego
Obywatelskiego Komitetu Obchodu 5 rocznicy wyzwolenia Ziemi Kieleckiej przez Armię Czerwoną

W dniu wczorajszym odbyło się w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej posiedzenie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Obchodu 5 rocznicy Wyzwolenia Ziemi Kieleckiej przez Armię Czerwoną. W skład Komitetu weszli przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego WRN, ob. Bąka, przystąpiono do opracowania programu uroczystości, który przewiduje szereg imprez artystycznych i sportowych. W związku z tym powołano specjalne podkomisje, które zajmą się szczegółowym opracowaniem przebiegu uroczystości.

Ogólny program uroczystości przewiduje w naszym województwie: capstrzyki w miastach, porządkowanie grobów żołnierzy radzieckich i polskich poległych w czasie wojny, składanie wieńców na grobach i pod Pomnikami Wdzięczności, urządzenie zabaw masowych w zakładach pracy oraz w świetlicach wiejskich.

Wszystkie miejskie i powiatowe Rady Narodowe odbędą plenarne uroczyste posiedzenia.

Wstępne przygotowania do obchodu uroczystości zostały już poczynione. Jak wynika ze sprawozdań przedstawicieli poszczególnych instytucji, akcja jest w toku. ORZZ w Kielcach organizuje wieczory świetlicowe w 14 świetlicach związkowych. Muzyczne zespoły związkowe dadzą 38 koncertów. W Kielcach odbędą się 2 zabawy oraz 8 wieczorów świetlicowych. Domy i gmachy miast zostaną udekorowane. W pracach przygotowawczych aktywny udział biorą ZSCh, SP, ZHP i ZMP. Pieczę nad grobami radzieckich i polskich żołnierzy przejęło TPPR, które przy pomocy organizacji młodzieżowych udekoruje groby żołnierzy radzieckich w naszym mieście.

Wreszcie ustalone zostały terminy przebiegu poszczególnych części uroczystego obchodu.

Dnia 16 stycznia o godz 17-tej (zbiórka delegacji o g. 16.30) sprzed dworca kolejowego pomaszeruje uroczysty pochód ulicą Sienkiewicza do Pomnika Wdzięczności, gdzie zostaną złożone wieńce. 17 stycznia o godz. 10 rozpocznie się składanie wieńców na grobach poległych żołnierzy radzieckich. Zbiórka delegacji z wieńcami przed Muzeum Kieleckim.

Uroczyste plenarne posiedzenie WRN i MRN odbędzie się w dniu 17 stycznia o godz. 17-tej w Teatrze im. St. Żeromskiego.

Społeczeństwo naszego miasta doceniając wagę wydarzeń styczniowych, które przyniosły Kielcom wolność, manifestować będzie swą wielką wdzięczność dla Związku Radzieckiego i radość z powodu oswobodzenia miasta od wojsk hitlerowskich.

«Ani jednej analfabetki wśród kobiet»

Z odprawy w Wojewódzkim Zarządzie Ligi Kobiet

Dnia 7 bm. odbyła się odprawa Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet w Kielcach, zorganizowana pod hasłem: „Ani jednej analfabetki wśród kobiet".

W odprawie wzięły udział instruktorki do walki z analfabetyzmem delegowane przez Zarządy Powiatowe i Miejskie z województwa kieleckiego oraz zaproszeni goście z KW PZPR, ZSL oraz Kuratorium.

Po referacie pt. „Przebieg walki z analfabetyzmem", delegatki z terenu złożyły sprawozdanie z całokształtu akcji likwidacji analfabetyzmu ze specjalnym uwzględnieniem osiągnięć w „Tygodniu walki z analfabetyzmem".

Ze sprawozdań dowiadujemy się, że Liga Kobiet województwa kieleckiego od maja do 31 grudnia ubiegłego roku założyła 60 kursów początkowego nauczania, a przejęła od inspektorów szkolnych dalszych 138.

Ponadto trzeba stwierdzić, że członkinie Ligi Kobiet z dużym zrozumieniem przystąpiły do likwidacji analfabetyzmu, przyczyniając się w ten sposób do szybszego wykonania Planu 6-letniego, a tym samym do osiągnięcia dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego mas pracujących.

Na zakończenie przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego ob. Cieślik udzielił fachowych rad uczestnikom konferencji — dotyczących skutecznego sposobu likwidacji analfabetyzmu.

(j.f.)

Młodzież kielecka na wczasach w Zakopanem

Staraniem Inspektoratu Szkolnego zorganizowano kolonię zimowe dla młodzieży kieleckiej w Zakopanem, na którą wyjechało po kilkoro dzieci, z każdej prawie kieleckiej szkoły podstawowej i średniej.

Stroną organizacyjną kolonii zajął się Komitet Rodzicielski przy szkole nr. 10. Dzieci — przeważnie pochodzenia robotniczego — podzielone zostały na 2 grupy: obeznanych już ze sportami zimowymi i takie, które jeszcze gór nigdy nie widziały. Kolonia otrzymała troskliwą opiekę lekarską, doskonałe wyżywienie i instruktora sportowego.

W Zakopanem młodzież kielecka spotykała się kilkakrotnie z góralami i młodzieżą góralską.

Kierowniczką kolonii była tow. Gościcjowa.

„Lenin" na ekranie kina «Bałtyk»

W związku z rocznicą śmierci wielkiego przywódcy ruchu rewolucyjnego, Lenina, w dniu 21 stycznia br. wyświetlony zostanie w kinie „Bałtyk" film pt. „Lenin".

Z uwagi na jego wartość należałoby zorganizować masowe uczestnictwo w filmie, robotników kieleckich zakładów pracy.

Przypominamy, że bilety zbiorowe dla grup powyżej 50 osób w cenie 30 zł należy zamawiać wcześniej.

Z działalności SKRK w Kielcach

Radiofonizacja mieszkań robotniczych najważniejszym zadaniem SKRK

Radio w domu — to nie tylko dobry przyjaciel, to nie tylko urozmaicenie czasu spędzonego w domu, ale także poważny nauczyciel. Sprawa radiofonizacji kraju — to ważne zadanie, które realizują w całym kraju Społeczne Komitety Radiofonizacji Kraju. Oddział SKRK w Kielcach, istnieje dopiero od 7-miu miesięcy. Trzeba powiedzieć, że dotychczas pracował nie dość aktywnie.

Ale od pewnego czasu działalność jego skierowana została na właściwe tory. Komitet kielecki postawił sobie za zadanie radiofonizację mieszkań kieleckiego świata pracy. Oto parę słów o jego dotychczasowej działalności.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju — Oddział w Kielcach, który skupia już 1220 członków, udzielił ogółem 166 zniżek rodzinom robotniczym kupującym głośniki radiowe.

W celu uzyskania funduszów na propagowanie mieszkań robotniczych, szkół, świetlic, szpitali i wsi zorganizowano w okresie od 24 do 31 października t. zw. „Tydzień SKRK".

Akcja zbiórkowa w formie cegiełek i listy dobrowolnych ofiar, nie wliczając w to kwesty ulicznej, przyniosła około 125 tys. zł. dochodu. Najofiarniejszą okazała się młodzież szkolna. Państwowe Koedukacyjne Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcące dla Dorosłych zebrało 5.485 zł. Po 5.000 zł. zebrano w III Ogólnokształcącym Liceum Żeńskim (Kinga) i w Liceum Przemysłu Odzieżowego.

Zarząd Oddziału udzieli w najbliższym czasie 100 zniżek na zakup i instalację głośników radiowych rodzinom robotniczym z KZWM Nr. 1.

Przewidziano także w planie przyjść z pomocą w radiofonizacji mieszkań robotników z fabryki „Fosfat", „Kadzielnia" oraz tartaków kieleckich. Poza tym Zarząd Oddziału SKRK — informuje nas sekretarz ob. Edward Juraszek — sprowadza z końcem bieżącego miesiąca do Kielc 14-osobowy balet, również w celu zasilenia t.zw. „Funduszu zniżkowego".

Kieleckie migawki...

3.000.000 ZŁ. OBROTU WIĘCEJ W CIĄGU 4 MIESIĘCY

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, sklep detaliczny w Kielcach sprzedaje meble ratalnie dla świata pracy.

W pierwszych miesiącach jej istnienia w Kielcach, miesięczny obrót sklepu wynosił około 5 mil. złotych. Ostatnie miesiące wykazały stały systematyczny ich wzrost. W grudniu obrót tej placówki przekroczył sumę 8 mil. złotych.

RADZIECKA ŚPIEWACZKA I ORKIESTRA CAIMERA W KIELCACH

Dnia 1 lutego, w sali lustrzanej Domu Młodzieży w Kielcach, odbędzie się tzw. „Koncert — Zabawa", pod hasłem—**Liga Lotnicza.** W imprezie tej przewidziany jest udział słynnej piosenkarki radzieckiej, oraz zespołu jazzowego pod dyrekcją Jana Caimera. Należy nadmienić, że około 100 przodowników pracy wytypowanych przez ORZZ, otrzyma na zabawę bezpłatne bilety.

30 TYS. SZTUK BILETÓW AUTOBUSOWYCH

W ciągu miesiąca grudnia ubiegłego roku kasa PKS w Kielcach sprzedała około 30 tysięcy sztuk biletów za sumę ponad 7 mil. zł.

Uwaga eksterniści! Ostatnie egzaminy maturalne

W Państwowej Żeńskiej Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Kielcach, ul. Leśna 16, odbędzie się w dniu 6 lutego br. o godz. 14-ej otwarcie egzaminów maturalnych dla eksternistów. Celem przyjścia z pomocą tym abiturientom, którzy z różnych przyczyn nie mogli ukończyć liceum, Ministerstwo Oświaty poleciło zorganizować w 1950 roku, przed szkolnymi egzaminami maturalnymi, po raz ostatni egzaminy dla eksternistów.

Egzaminy będą obejmowały zarówno zakres liceum ogólnokształcącego trzech typów: humanistycznego, przyrodniczego i fizyko-matematycznego (t.zw. pełna matura), jak i zakres byłego gimnazjum ogólnokształcącego (t.zw. mała matura). (ml)

Komunkat PTH

W niedzielę, 15 bm., o godz. 11,15 odbędzie się w lokalu Muzeum Świętokrzyskiego zebranie oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego z referatem dr J. Pazdura p.t. „Walka o oczynszowanie dóbr górniczych w okręgu wschodnim".

Śladem naszych artykułów:

W sprawie Gospody Nr 2

Nasz artykuł zamieszczony w nr. 63 „Słowa Ludu", pt. Gospodo nr. 2 — naucz się gospodarować", nie pozostał bez echa. Z ramienia władz okręgowych CSS „Społem" w Kielcach, kierownik działu rewizyjnego przeprowadził w sprawie niewłaściwej obsługi w gospodzie kontrolę, w wyniku której odpowiedzialnego kierownika Gospody nr. 2, przesunięto na inne stanowisko.

Przeprowadzona kontrola potwierdziła całkowitą słuszność naszych zarzutów pod adresem kierownictwa Gospody nr. 2. Stwierdzono niewłaściwą obsługę gości przez kelnerów oraz szereg niedociągnięć w pracy placówki. Kierownictwo PSS wyciągnęło już odpowiednie wnioski z tych faktów: personel obsługujący gospody spółdzielcze, jest stale informowany co do swych obowiązków. W tej dziedzinie można zanotować pewną poprawę, gdyż ostatnie skargi, jakie napływają do redakcji, nie dotyczą już personelu obsługującego, lecz niektórych „gości", zwłaszcza wieczorowych, którzy po pijanemu awanturują się w lokalach. Uważamy, że i z tych faktów należy odpowiednie wnioski wyciągnąć.

Na marginesie tej sprawy trzeba stwierdzić, że istniejące w Kielcach 2 gospody spółdzielcze, dalekie są od rozwiązania problemu żywienia zbiorowego w naszym mieście. Gospoda nr. 2 obliczona była na 400 obiadów dziennie, a w obecnej chwili wydaje ich 900. Ciasnota lokalu i pewne zamieszanie organizacyjne, związane są niewątpliwie z tym przeciążeniem. Kotły gospody są za małej pojemności, co powoduje chwilowe przerwy w wydawaniu obiadów, brak np. ziemniaków czy innych przystawek do obiadów. Oczywiście wymienione dwie gospody, żeby nawet jak najlepiej pracowały, problemu żywienia zbiorowego rozwiązać nie mogą. Jedyna droga do jego rozwiązania prowadzi przez uruchamianie nowych gospód. Kierownictwo PSS dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby potrzeby kieleckiego świata pracy w tej dziedzinie zaspokoić w czasie jak najszybszym.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
Dyrekcja Dystrybucji Ekspozytura w Kielcach
zaangażuje natychmiast kilku wykwalifikowanych
buchalterów i kontystów
Podania wraz z życiorysem należy kierować pod adresem Ekspozytury ul. Sienkiewicza 60. Warunki płacy w/g układu zbiorowego Pracy Przemysłu Mięsnego w Polsce. 384

Okręg TPD w Kielcach, ul. Wspólna 7
ogłasza konkurs na stanowisko
Inspektora Kontroli Okręgu
Kandydaci winni odpowiadać następującym wymogom:
1. znajomość zasad buchalterii,
2. podstawowe wiadomości z zagadnień gospodarki materiałowej,
3. praktyka w dziale kontroli spraw finansowo - gosp.
4. znajomość analizy bilansów instytucji społeczno - wychow.,
5. co najmniej paroletnia praktyka buchalteryjna.
Wynagrodzenie wynosić będzie 23.600 zł. miesięcznie. Należycie udokumentowane podanie wnosić należy do Okręgu w/g wyżej podanego adresu. 380

OGŁOSZENIA drobne
TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego, Łódź, skrzynka 163. 385

2 POKOJE Z KUCHNIĄ, z wygodami w Sosnowcu zamienię na podobne lub 1 pokój z kuchnią z wygodami w Kielcach. Oferty pod „Sosnowiec" do „Słowa Ludu" w Kielcach, Sienkiewicza 53.

OGŁOSZENIA DO PRASY PRZYJMUJE BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ - KIELCE, SIENKIEWICZA 45 TEL. 15-24

Wychowanie Fizyczne i Sport

Młodzież Ludowego Zespołu Sportowego z Krasocina czeka na narty i łyżwy

W trzaskający mróz zatrzymuje się pociąg na stacji kolejowej — Ludynia. Stąd do Krasocina jest około 5 km., które trzeba przebyć piechotą, z postawionym kołnierzem palta. Droga prowadzi przez pola, brzegiem lasu. Na zamarzniętym stawie ślizgają się chłopcy „na kantach". Po prawej stronie drogi ciągną się wzgórza w kierunku na Małogoszcz i Kozłów. Mijając ślizgających się chłopców nasuwa mi się myśl: jakże niewyzyskaną jest ta idealnie gładka przestrzeń lodu...

Niewątpliwie Krasocin, gminna wieś w powiecie włoszczowskim posiada doskonałe warunki ku temu, aby w zimie uprawiać tam łyżwiarstwo a nawet na okolicznych wzgórzach jazdę na nartach. Do łyżew „wzdychają" zarówno młodzi chłopcy jak i dziewczęta — „sportówki" — junacz ki Służby Polsce, których w Krasocinie nie brak. Młodzież myśli również o nartach.

W Spółdzielni ZSCh. w Krasocinie, sprzedająca o męskim imieniu — Władka — doskonale się czuje w spodniach, która nosi z „fasonem". Naśladuje ją wiele innych rówieśniczek. Jak widać, dziewczęta czekają tylko na moment, aby założyć narty...

ZIMA

Tymczasem miejscowy komendant SP — ob. **Krakowiak** potrząsa przecząco głową, gdy go pytamy, czy LZS w Krasocinie posiada do swojej dyspozycji narty i łyżwy.

— Nie ma ani jednej pary.

— A przydałyby się przynajmniej ze trzy pary łyżew, mówi ob. Krakowiak. Mógłbym na nich uczyć jeździć moich junaków. Trzeba wam bowiem wiedzieć, że Ludowy Zespół Sportowy opiera się na młodzieży — junaczkach i junakach Służby Polsce.

W zimie więc nie uprawia się w Krasocinie żadnego sportu. O ping-pongu nie ma mowy, po pierwsze z po wodu braku świetlicy, gdzie by można było postawić stół, po drugie — wieś nie jest zelektryfikowana, a przy kopcącej lampce naftowej trudno byłoby dostrzec i odbić piłeczkę.

LATO

W lecie młodzież grywa w siatkówkę na placu szkolnym. Grą tą interesują się również dziewczęta, które biorą w niej udział bynajmniej nie dla dotrzymania towarzystwa chłopcom...

Ci ostatni chcieliby zmontować zespół piłki nożnej, cóż kiedy w Krasocinie nie ma odpowiedniego terenu na boisko. Upatrzyli sobie wprawdzie dogodną łąkę, spotkał ich jednak srogi zawód, gdyż na placu tym, zgodnie z planami przechowywanymi w biurze parafialnym ma powstać cmentarz. A szkoda, bo jest nawet taki chłopiec, który wie, jak kopnąć piłkę. Sztuki tej nauczył się we Francji, gdzie przebywał w czasie okupacji. Nazywa się Piechowski, mieszka w Sułkowie o 3 km. od Krasocina i z zapałem werbuje koleżanki i kolegów do LZS-u. Wiadomości jego z tej dziedziny sportu są na razie niewykorzystane. Również nauczyciel szkoły w Krasocinie ob. Kępski wykazuje duże zrozumienie dla sportu. Poświęca on kilka godzin w tygodniu na wychowanie fizyczne, **nie zamieniając**, jak to robią inni jego koledzy, godzin przeznaczonych na gimnastykę — na inne przedmioty.

Jednym słowem w Krasocinie było by mniej więcej wszystko dobrze, gdyby nie ów brak łyżew i nart.

CZEKAMY NA ŁYŻWY I NARTY

Czyżby Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego zapomniała je przydzielić. Nic podobnego.

Ob. Ferlian sekretarz WRSW, stwierdza, że **województwo kieleckie nie otrzymało w bieżącym roku ani jednej pary nart lub łyżew dla wsi.**

Zima jest w pełni. Za 6 tygodni nadejdą pierwsze podmuchy wiosny. O zaopatrzeniu w sprzęt sportowy wsi należało pomyśleć o wiele wcześniej. **W tym miejscu trzeba wyrazić zdziwienie, że Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej sprawy tej dotychczas nie załatwił pozytywnie po linii życzeń dziewcząt i chłopców z Krasocina i innych wsi, gdzie młodzież wykazuje duże zainteresowanie sportem.**

Nawet przydzielenie kilku par łyżew czy nart dla Krasocina dałoby możność najbardziej chętnej części młodzieży poduczyć się łyżwiarstwa i narciarstwa.

Czesław Michniak.

Chwila gimnastyki

Przed udaniem się do pracy poświęć 5 minut gimnastyce. Nie zapomnij otworzyć okna.

1. postawa zasadnicza,

2. stań w rozkroku, ręce o palcach złączonych wznieś wymachem w górę,

3. skłoń się wprzód po czym ćwicz wymach rąk w przód i do tyłu.

* * *

1. postawa zasadnicza,

2. wyrzuć ramiona wprzód do poziomu,

3. wymach nóg w przód (na zmianę), przy czym lewa ręka dotyka końca prawej stopy i na odwrót.

Koszykarze (zdjęcie górne) i siatkarze Kielc przed meczem piłki ręcznej z reprezentacją Lublina

Wyróżnienie radzieckich trenerów i instruktorów

MOSKWA. W uznaniu zasług, położonych dla dalszego rozwoju sportu radzieckiego, którego efektem było ustanowienie w ubiegłym roku 420 rekordów ZSRR (w tym 32 wyniki lepsze od oficjalnych rekordów światowych), Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wyróżnił specjalnymi nagrodami ponad 100 trenerów i instruktorów w różnych dziedzinach sportu.

Wśród nagrodzonych znajduje się znany trener lekkoatletyczny **Wiktor Aleksiejew**, którego uczennica Smirnickaja pobiła, jak wiadomo, dwukrotnie w roku ubiegłym rekord świata w rzucie oszczepem, a trenowani przez Aleksiejewa juniorzy i juniorki poprawili 23 rekordy ZSRR. Ponadto nagrodzono wielokrotnego mistrza i rekordzistę ZSRR w skoku o tyczce **Ozolina**, pod którego kierunkiem trenował nowy rekordzista ZSRR w trójskoku — **Szczerbakow** i wielu innych znanych, młodych lekkoatletów. Wśród wyróżnionych trenerów piłkarskich znajduje się trener piłkarzy Torpedo — **Kwasznin.** Jak wiadomo, piłkarze Torpedo zdobyli w ubiegłym roku puchar ZSRR. Na liście wyróżnionych znajduje się ponadto trener łyżwiarzy — **Łuskin**, trener zapaśników, mistrz Europy — **Koberidze** i wielu innych instruktorów i trenerów, którym sport radziecki ma w dużej mierze do zawdzięczenia wspaniałe wyniki, uzyskane w roku 1949.

Sparring hokeistów czechosłowackich przed mistrzostwami świata

PRAGA. — Reprezentacja hokejowa COS uległa na lodowisku w Kladnie drużynie londyńskiej Harringay Racers 5:7 (4:2, 0:4, 1:1).

Bramki dla zespołu czechosłowackiego zdobyli: **Zabrodsky i Rozinak — po 2, Konopasek — 1,** dla Harringay Racers: Cook — 2, Kennedy, Campbell, Shack, Ricard i Payette — po 1. Zawody oglądało 15.000 widzów.

Spotkanie to rozpoczęło turnee zawodowców angielskich po Czechosłowacji, w czasie którego rozegrają oni szereg spotkań w różnych miastach CSR, z miejscowymi drużynami. Następny mecz odbędzie się we czwartek w Ostrawie.

Reprezentacja COS grać będzie z Harringay Racers jeszcze raz w dniu 19 bm. na zakończenie tournee hokeistów angielskich. Mecze te mają na celu przygotowanie zawodników czechosłowackich do tegorocznych mistrzostw świata.

Piłkarze ręczni z Kielc grają dziś z Radomiem

W niedzielę 15 stycznia b.r. w sali gimnastycznej Ośrodka WF w Kielcach odbędą się rewanżowe zawody w piłce ręcznej pomiędzy reprezentacjami Kielc i Radomia. **Rozegrane w grudniu spotkanie w Radomiu przyniosło dotkliwe porażki piłkarzom ręcznym Kielc**, którzy ulegli w siatkówce 0:3, w koszykówce 22:13 i siatkówce kobiet 0:2. Reprezentacji Kielc wystąpi w składzie tym samym, co przeciwko Lublinowi. Z uwagi na poprawiającą się formę kielczan, należy oczekiwać wyrównanej i zaciętej walki.

RADIO

NIEDZIELA, 15 STYCZNIA

8.00 Dziennik poranny; 8.20 Program dnia; 8.25 Muzyka rozrywkowa; 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 9.00 Muzyka rozrywkowa; 9.50 „Wariotrony"; 10.00 Muzyka rozrywkowa; 10.40 „Głos mają kobiety"; 11.00 Muzyka rozrywkowa; 11.35 Wszechnica radiowa; 12.00 Dziennik południowy; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.00 Audycja poetycka p.t. Aleksander Petöfi; 13.45 „Z życia ZSRR"; 14.00 Przerwa; 16.00 Dziennik popoł.; 16.20 Lekka muzyka dwufortepianowa; 16.40 Zagadka naukowa; 17.00 „Goplana"; 19.00 „Nasze miasto"; 19.20 D.c. opery; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.40 „Wiejska serenada"; 21.00 Zagadka literacka; 2120 Muzyka; 21,30 Węgierskie pieśni ludowe; 21.50 Rozrywkowa muzyka węgierska; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka rozrywkowa; 23.00 Ost. wiadomości; 23.10 Muzyka poważna.

—o—

HALLO — TU MÓWI MOSKWA

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do 17.14 na falach 30.8, 31,22, 41,21, 30,74.

Druga audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 49.83 i 1115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 21.30 do 21.59 na falach 49.83 i 1115 metrów.

15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41.21 i 30,74 metra.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22,30 na falach 41,21,41,87,41,47 i 1115 metrów.

ANTONINA KOPTAJEWA

77

Miłość dr. Arżanowa

TŁUM. ZOFIA ŁAPICKA

— Bardzo zwyczajnie. Przypuśćmy się, że kobieta będzie znanym chirurgiem, przodownikiem pracy lub przewodniczącym kołchozu i ktoś zapyta, ile ma lat? Odpowiedź będzie na pewno taka: jest jeszcze bardzo młoda: ma dopiero trzydzieści lat. Przy czterdziestce będzie to samo. A weźmy teraz kobietę, zajmującą się tylko gospodarstwem domowym, która niczym się nie wyróżnia. Wszyscy powiedzą o niej: ona ma już około trzydziestki! Przecież my, mężczyzni, też z roku na rok nie stajemy się młodsi: zmarszczki, łysiny, siwizna, astma, zapasik tłuszczu. Istnieje jednak od dawna opinia, że mężczyzna lepiej się konserwuje. Jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny, o powierzchowność, to przecież nieprawda, a jeśli chodzi o długi żywot, kobiety żyją dłużej od nas...

— Ładna historia! — gorączkowała się na drugim końcu stołu Pawa.

— Istnieje jednak usprawiedliwienie, — upierał się Korobicyn. — Zgadzam się na uznanie typu „Nataszy", jeśli to jest matka, obarczona kilkorgiem dzieci.

— Tak, zrzucają już na Londyn torpedy z powietrza... — grzmiał ktoś łamiącym się basem.

— A lajburzyści, co?

— Mówiąc między nami, najgorszymi biurokratami są tępe kobiety...

— Wziąć dolny bęben czerpakowy, który produkuje fabryka w Irkucku...

— A jakie importowane postawili?

— Obramowane srebrnym lisem... Piękne! Cudne! — terkotał młody głos kobiecy.

— Sprawy zaopatrzeniowe odgrywają wielką rolę.

— Wy, mężczyźni też jesteście dobrzy sobie!...

— Plan obróbki metalu wypełnili...

— My też wypełnilibyśmy, ale płynność personelu na naszym odcinku...

— Kto ponosi winę?...

— Właśnie: Kto jest winien?...

— Trzeba było zainteresować się złomem!... — mówił Priachin, zablokowawszy w kącie wielkiego jak słoń, mało obrotnego gościa. — Wy, intendenci, nie macie nigdy dokładnego wyobrażenia...

— Zdrowie kobiet! Proponuję toast „zdrowie pań"...— wykrzykiwała Pawa. — Dość już gadania o zaopatrzeniu i płynności personelu!

Niejednomyślnie coprawda, lecz chętnie, zgodzono się na ten toast. Olga umaczała tylko usta i odstawiła kieliszek. Tawrow, zupełnie trzeźwy, wypił troszeczkę i też odstawił kielich na stół.

— Dla mnie najważniejszą rzeczą w kobiecie jest samodzielność myśli i uczuć — rzekł kontynuując zaczętą rozmowę.

— Myśli? — wtrąciła od razu Pawa, usłyszawszy jego zdanie w panującej przez chwilkę ciszy, zakłócanej tylko dźwiękiem noży i widelców. Czy widział pan już kobietę, umiejącą myśleć samodzielnie? Dobrze, jeśli potrafi przynajmniej przyswoić cudze myśli! Nie napróżno przecież doskonały ród ludzki — mężczyźni — uważają, że kobiety są pozbawione logiki. Nie mam zupełnie o to pretensji, słowo daję! Fakty pozostaną faktami. A co się tyczy samodzielności uczuć, to już inna sprawa! Uczucia są, jak się to mówi, żywiołem kobiety!

— To są już przestarzałe poglądy — zaoponował Tawrow spokojnie — nasze kobiety dały już wiele dowodów, że potrafią nie tylko odczuwać...

83.

— Strasznie lubię słodycze — rzekła Pawa do Tawrowa, otwierając bombonierkę. — Ubóstwiam ciastka, słodkie wino i czekoladę. — Nieładnie być łakomczuchem? — Prawda?—pytała gryząc białymi zębami cukierek. Zawsze coś żuję, ale nie mogę inaczej, chora jestem po prostu, gdy nie jem słodyczy. Słowo daję!

— Chętnie w to wierzę — rzekł Tawrow z miną dorosłego człowieka, patrząc jak pulchna twarz Pawy z delikatnym, pulchnym podbródkiem zajaśniała radośnie, gdy ostrożnie, by nie zetrzeć szminki z warg, włożyła znów do ust cukierek.

Przy stole, pełnym pustych i do połowy pustych butelek, talerzy z resztkami jedzenia, siedziało podpite towarzystwo i usiłowało chóralnie zaśpiewać. Ale prawie wszyscy fałszowali i nic z tego nie wychodziło. Gruby intendent, któremu Priachin zarzucał niedbały stosunek do złomu, siedział, opierając się pięściami o brzeg stołu, jak gdyby chciał wstać: mrużył oczy, poruszał grubymi wargami i ryczał basem, nie zwracając uwagi na resztę śpiewających.

— Czego ryczy? — rzekła ze śmiechem spojrzawszy nań Pawa.— A to już zupełnie nowy pomysł! — mruknęła niezadowolona, gdy gość przestał śpiewać, z ponurą miną zaciągnął się kilka razy papierosem i wetknął niedopałek w stojący przed nim tort.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Słowo Ludu" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach Redaguje Komitet Wydawca: RSW „Prasa". Druk: Drukarnia RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2 — tel. 11-69 ADRES REDAKCJI: Kielce, ul. Sienkiewicza 53. Telefony Redakcji: Redaktor Naczelny 1190 Sekretarz Redakcji 1186, Redakcja Nocna 1187. Oddział w Częstochowie 2398, Oddział w Radomiu 1780. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienna 2, tel. 1134. CENY OGŁOSZEŃ: ogłoszenia drobne 30 zł za słowo. L — 1-12004